

SPOTKANIA

GAZETA KATOLICKA

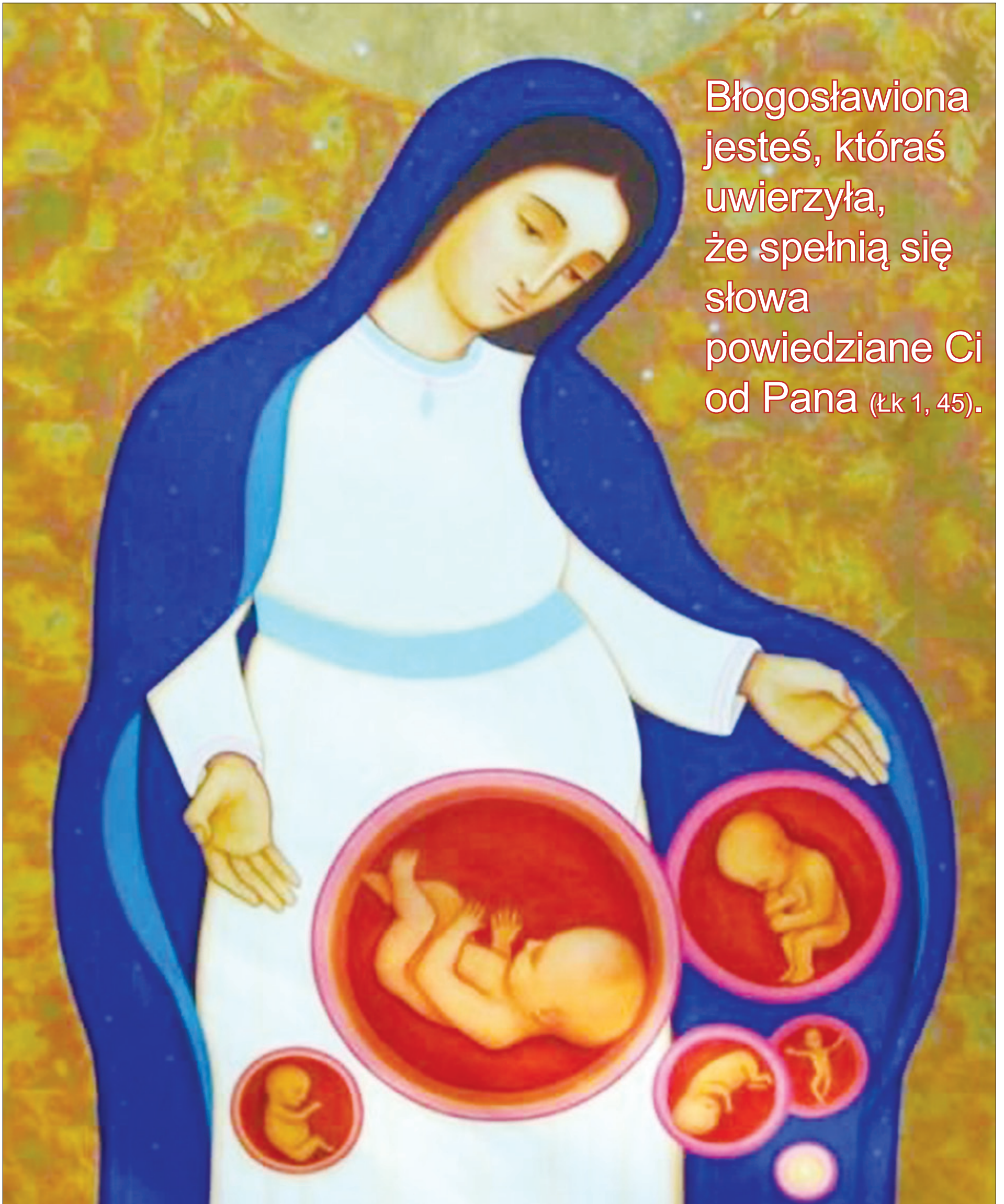
Nr 12 (498)

WILNO

GRUDZIEŃ 2025

PAR. DUCHA ŚWIĘTEGO * PAR. ŚW. RAFAŁA * N. WILEJKA * PAR. ŚW. TERESY * PAR. NPNMP * PAR. ŚW. J. BOSCO * KALWARIA * NIEMENCZYN * PAR. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA
KŁ. P.W. WNEBOWZIĘCIA NMP * PAR. ŚW. JÓZEFA * PAR. BŁ. J. MATULEWICZA * CZARNY BÓR * BUTRYMAŃCE * PODBORZE * SUŻANY * JASZUNY * TURGIELE *

Błogosławiona
jesteś, któraś
uwierzyła,
że spełnią się
słowa
powiedziane Ci
od Pana (Łk 1, 45).





**7 grudnia –
II Niedziela Adwentu
Iz 11,1-10; Rz 15,4-9;
Mt 3,1-12**

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie...

Śpiewając słowa psalmu responsoryjnego możemy się zastanawiać jak obietnica pokoju ma się do obecnej sytuacji geopolitycznej. Codziennie słyszymy o rozruchach, prowokacjach, coraz większe sumy pieniędzy przeznaczają się na zbrojenie. Jak to się ma do obiecanego pokoju? Słyszymy słowa Pana Jezusa: „Pokój mój daję wam, nie tak jak daje świat, Ja wam daję” oraz „błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. Pokoju zewnętrznego nigdy nie osiągniemy bez pokoju serca, bez pokoju w naszych domach i najbliższym otoczeniu, bo pokój to nie tylko brak wojny.

Święty Jan Chrzciciel wzywa nas, abyśmy „wydali godny owoc nawrócenia”. Zaczniemy więc budować pokój od siebie, od uporządkowania swoich myśli i pragnień, od wrażliwości na innego człowieka, a przede wszystkim od pełnienia woli Bożej, bo jak zauważył Dante „wola Pana to nasz pokój”.

**14 grudnia –
III Niedziela Adwentu
Iz 35,1-6a.10;
Jk 5,7-10; Mt 11,2-11**

Wzmocnijcie ręce opadłe i kolana omdlałe (...) Bóg sam przybędzie i zbawi was.

Trzecia Niedziela Adwentu nazywana jest niedzielą gaude-te czyli radości. O jaką radość tutaj chodzi i co może być jej przyczyną? Niewątpliwie radość jest wyrazem szczęścia. Na ziemi jednakże nie możemy

doświadczać szczęścia w całej pełni. Tutaj pozostaje ono zawsze fragmentaryczne, a nie raz nie jest nawet szczęściem, jedynie przelotnym upojeniem zmysłów. Niektórzy uganiają się za samym poczuciem szczęścia i szukają go w coraz mocniejszych przeżyciach i emocjach. Ono nie tylko, że się im wymyka, to jeszcze czyni ich bardziej zachłannymi i nieszczęśliwymi. Nie zrozumieli tego, że to nie szczęście jest Bogiem, ale Bóg jest szczęściem człowieka, że nie miłość jest Bogiem, ale to Bóg jest miłością. Ten, kto szuka radości i miłości poza Bogiem, pozostanie nieszczęśliwy. Ten, kto szuka Boga, zawsze znajduje radość, ponieważ znajduje cel i sens swego istnienia, a Bóg obiecuje jeszcze więcej, że w Nim będą zaspokojone wszystkie pragnienia człowieka.



**21 grudnia –
IV Niedziela Adwentu
Iz 7,10-14; Rz 1,1-7;
Mt 1,18-24**
Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak.

Można by powiedzieć, że dzisiejsza niedziela jest niedzielą narodzin. W Piśmie Świętym znaczące historie biblijne zaczynają się od opisu narodzin, np. Izaaka, Mojżesza. Niedziela narodzin, a tymczasem Europa... wymiera! Już tak wielu osób nie interesuje cud poczęcia i narodzenia się nowego człowieka (oczywiście nie ma się tutaj na myśli tych, którzy z powodów niezależnych od nich nie mogą mieć dzieci). Dzisiejszy świat jest światem jednorazówek. Praktycznie niczego się nie naprawia, bo się nie opłaca, tylko się kupuje i wyrzuca. Żyjemy niejako na śmietniku. Ta mentalność przeniknęła i do świata ludzkich relacji. Ludzie już nie chcą wchodzić ze sobą w prawdziwie głębokie relacje i tworzyć trwałych związków opartych na szacunku i miłości, więc w konsekwencji są zamknięci na życie i nadzieję. Ktoś słusznie zauważył, że „kiedyś, jak się coś zepsuło, to się naprawiało”. Prośmy św. Józefa, abyśmy ufając Bożej opatrności nie bali się brać odpowiedzialności za siebie i innych.

**28 grudnia –
Święto Świętej Rodziny
Syr 3,2-6.12-14;
Kol 312-21;
Mt 2,13-15.19-23**

Jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie.

W dobie współczesnej najbardziej atakowana jest rodzina. Podstawowe prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci coraz bardziej jest ograniczane. Tęczowe środowiska robią wszystko, aby deprawować dzieci i to już od najmłodszych lat. Pierwsze artykułowane przez maluchy słowa „mama” i „tata” chcą zamienić na rodzic 1, 2 (a może i 3?). Jak może się ostać rodzina w takim obstrzale? Nie może, jeżeli głęboko się nie zakorzeni w Chrystusa. Jezus Chrystus jest fundamentem, na którym trzeba budować, aby dom mógł się ostać potężnym burzom. Sakrament małżeństwa pozostaje niewyczerpanym źródłem łaski, niezastąpionym budulcem, dzięki któremu można naprawiać różnorakie usterki. Dzisiejsza perykopa ewangeliczna opowiada o podróżach Świętej Rodziny, o niebezpieczeństwach Jej zagrażających, aby dodać wszystkim rodzinom odwagi i ufności. „Bóg, Emmanuel, jest blisko tych, którzy Go wzywają”.

anka

Adwent — Czas, aby nauczyć się czekać

Carlo Carretto, znany pisarz duchowy, spędził wiele lat samotnie jako pustelnik na Saharze. Napisał tam kilka książek, w tym Listy z pustyni. W tej książce kieruje przesłanie do nas, którzy żyjemy w zabieganym świecie. „Co Bóg próbuje nam powiedzieć w naszym zabieganym życiu?” — pyta. I sugeruje odpowiedź: „Bądźcie cierpliwi! Nauczcie się czekać — na siebie nawzajem, na miłość, na szczęście, na Boga!”.

Nauczyć się czekać! To nie jest dla nas łatwe i wiele naszych problemów wynika właśnie z tego, że nie potrafimy właściwie czekać.

Annie Dillard opowiada historię o właściwym czekaniu: obserwowała motyla wykluwającego się z kokonu. Proces ją fascynował, ale w końcu straciła cierpliwość i aby przyspieszyć wyklucie, delikatnie podgrzała kokon świecą. Eksperyment zadziałał — motyl pojawił się szybciej. Jednak długofalowo był to błąd: przyspieszenie procesu sprawiło, że motyl narodził się ze skrzydłami zbyt słabymi, by mógł latać. Pośpiech i przedwczesność zniszczyły naturalny proces. Niektórych

rzeczy nie da się przyspieszyć.

Dillard od razu zrozumiała, co poszło nie tak. Została naruszona pewna „czystość”. Niecierpliwość spowodowała brak szacunku, który zakłócił naturalny porządek. W gruncie rzeczy — prezent bożonarodzeniowy został otwarty zbyt wcześnie; panna młoda została poślubiona przed ślubem; proces wymagający czasu został przerywany. Było za mało Adwentu.

Adwent oznacza czekanie. Między innymi podkreśla ideę, że Mesjasz ma narodzić się z dziewicy. Dlaczego? Czy seks jest czymś niegodnym Boga? Czy gdyby Jezus urodził się w naturalny sposób, miałby mniejszą godność? To błędne podejście. Jego narodzenie z Dziewicy ma zupełnie inne znaczenie.

Pismo Święte i tradycja chrześcijańska mówią o narodzeniu z Dziewicy, aby podkreślić, że Jezus nie miał ludzkiego ojca, ale także, by nauczyć nas ważnej prawdy: aby coś wzniosłego mogło się narodzić, potrzebna jest najpierw właściwa czystość, właściwy czas oczekiwania, okres Adwentu.

Dlaczego?

Odpowiedź tkwi w zrozu-

mieniu czystości. Czystość nie dotyczy najpierw seksualności. Chodzi w niej o to, jak doświadczamy rzeczywistości w ogóle. Być czystym to mieć właściwy szacunek — wobec Boga, innych, natury, siebie samego, rzeczywistości, a także wobec seksualności.

Brak czystości to brak szacunku, w każdej dziedzinie życia, również w seksualności. A szacunek często sprowadza się do umiejętności czekania. Można to zobaczyć, patrząc na przeciwieństwo: brak czystości to niecierpliwość, egoizm, niedojrzałość, impulsywność, postawa, która odbiera innym ich godność i wyjątkowość. A robimy to za każdym razem, gdy skracamy czas oczekiwania.



Dlatego właśnie sfera seksualna jest głównym obrazem czystości. Seks, bo głęboko dotyka duszy, najgłośniejszy mówi o czystości lub jej braku. Seks jest czysty tylko wtedy, gdy nie towarzyszy mu pośpiech, egoizm czy brak szacunku. Niestety, ponieważ seks jest tak potężny, często te zasady są łamane. Przerwywamy czystość, gdy pojawia się przedwczesność, nacisk, manipulacja, przymus, branie bez dawania, udawanie intymności, której nie chcemy, brak szacunku dla wcześniejszych zobowiązań, ignorowanie relacji rodzinnych i społecznych, lub niebranie pod uwagę przyszłego dobra drugiej osoby. Metafora Dillard oddaje to do-

skonale: naruszamy czystość, kiedy przykładamy świecę do kokonu, by nienaturalnie przyspieszyć proces.

Czystość to właściwe czekanie, a czekanie to cierpliwość w znoszeniu napięć i frustracji naszego niedokończonego życia — tej symfonii, którą ciągle tworzymy.

Literatura apokaliptyczna przypomina, że zanim Mesjasz zostanie poczęty, ukształtowany i zrodzony, musi nadejść czas oczekiwania, konieczny Adwent, pewna miara cierpienia, która tworzy przestrzeń — „dziewiczą” — w której Mesjasz może się narodzić:

„Bóg nigdy się nie spieszy!”

„Kaźda łza przybliży nadejście Mesjasza!”

„W wielkim bólu ciała rodzi się życie ducha!”

Wszystkie te zdania wyrażają tę samą prawdę: rzeczy wzniosłe wymagają najpierw sublimacji, szlachetnej przemiany; ucztą może nadejść dopiero po poście; miłość jest darem tylko wtedy, gdy dar ten jest w pełni uszanowany; a my — jak pisze Carretto — **musimy nauczyć się czekać: na Boga, na miłość, na obłubienicę i na Boże Narodzenie!**

Ron Rolheiser

List Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Gintarasa Grušasa do wiernych

Budujemy Miasto Miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

rozpoczynając nowy rok liturgiczny i kontynuując podążanie drogą synodalną, oczekujemy szczególnego wydarzenia – w czerwcu 2026 roku w Wilnie odbędzie się Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia. Jego celem będzie pobudzenie nas do stawania się świadkami miłosierdzia. Dlatego już dziś zapraszam całą archidiecezję

na się w moim sercu: w tym, jak postępuję wobec bliźniego, jak mówię, jak potrafię się modlić i przebaczać. Jezus powiedział św. Faustynie, że miłosierdzie okazujemy na trzy sposoby – czynem, słowem i modlitwą. To trzy kamienie węgielne, na których kładziemy fundamenty tego miasta.

Jak to zmienia nasze wzajemne relacje?
W Mieście Miłosierdzia



do rozpoczęcia wspólnej drogi – do budowania Miasta Miłosierdzia. Nie jest to jedynie piękna metafora czy hasło. Naszym powołaniem jest poprzez nasze życie, relacje i wspólnoty dać takie świadectwo Bożego Miłosierdzia, aby stało się ono obliczem naszego miasta, kraju i nas samych.

Czym jest Miasto Miłosierdzia?

Św. Augustyn pisał o „Mieście Bożym” – wspólnocie ludzi, którzy żyją zgodnie z wolą Boga i razem zdążają do życia wiecznego. My, współcześni mieszkańcy Wilna, naszej archidiecezji i całej Litwy, jesteśmy wezwani, aby stać się budowniczymi takiego miasta. To miasto nie będzie zbudowane z kamieni ani cegieł, ale powstanie z zaufania, przebaczenia, współczucia, wierności i miłości.

Miasto Miłosierdzia zaczy-

jesteśmy zaproszeni, by spotykać się nawzajem nie z podejrzliwością czy chłodem, lecz z życzliwością. Uczymy się patrzeć na drugiego człowieka nie przez pryzmat jego błędów czy grzechów, ale widzieć w nim umiłowane Boże stworzenie. Oznacza to, że w rodzinie uczymy się częściej mówić „przepraszam”, w pracy – częściej współpracować, a na ulicy – nie omijać potrzebującego, lecz mu pomóc.

Gdy taki duch się będzie umacniał, nasza archidiecezja nie będzie tylko organizacją czy terytorium, a stanie się prawdziwą wspólnotą – ludźmi, którzy się znają i troszczą się o siebie nawzajem.

Jak zmienia się życie parafii i wspólnot?

Parafie są jak dzielnice miasta. Jeśli każda z nich stanie się oazą miłosierdzia – miejscem otwartych drzwi, gościnności i dzielenia się

– wówczas całe miasto będzie promieniować światłem Chrystusa. Każda działalność Caritasu, każda grupa młodzieżowa, każdy chór czy grupa modlitewna jest cegłą, z której wznoszone są mury tego miasta.

Kiedy zaangażuję się w budowanie Miasta Miłosierdzia, przestanę postrzegać parafię jedynie jako miejsce, do którego przychodzę na Mszę świętą w niedzielę. Parafia stanie się rodziną, w której jestem oczekiwany, potrzebny i za którą sam biorę odpowiedzialność.

Jak zmienia się oblicze archidiecezji i społeczeństwa?

Wilno otrzymało szczególną misję: Bóg wybrał je na miejsce, gdzie został namalowany pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego. Wolą Boga jest, aby z naszego miasta wieść o Bożym Miłosierdziu rozeszła się na cały świat. Będzie ona brzmiała przekonująco tylko wtedy, gdy będzie widoczna w naszym życiu.

Miasto Miłosierdzia to społeczeństwo, w którym staramy się zmniejszać podziały, troszczyć się o najsłabszych, w którym ludzie o różnych poglądach potrafią się wzajemnie wysłuchać i szanować. Wilno to miasto, które słynie nie tylko ze swojej historii czy architektury, ale również ze świadectwa ludzi, którzy żyją inaczej, bo odkryli Boże Miłosierdzie.

Droga do kongresu

Światowy Apostolski Kongres Miłosierdzia to nie tylko wielkie wydarzenie. To droga, którą rozpoczynamy już teraz. Każdy nasz wysiłek, by kochać, przebaczać, pomagać i modlić się za innych jest cegłą, którą dokładamy, budując Miasto Miłosierdzia. Zapraszam każdą rodzinę, parafię i wspólnotę do refleksji nad tym, z jakich cegieł można wznosić mury tego miasta.

Najmilsi, wszyscy jesteśmy wezwani, by stać się budowniczymi Miasta Miłosierdzia. Bóg jest architektem tego miasta, a my – Jego współpracownikami. A gdy w czerwcu 2026 roku przybędą pielgrzymi z całego świata, będziemy mogli przyjąć ich nie tylko na ulicach Wilna, lecz także w Mieście Miłosierdzia, które już teraz wznosi się w naszych sercach.

Z pasterskim błogosławieństwem
✠ **Gintaras GRUŠAS**
Arcybiskup Metropolita Wileński
30 listopada 2025 r., Wilno

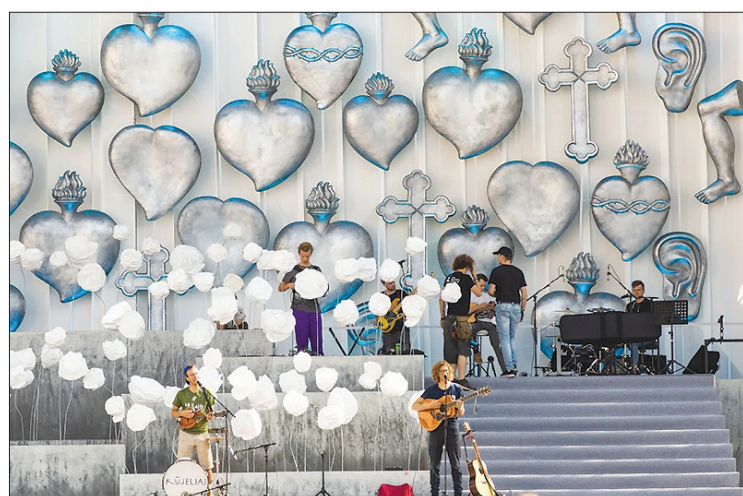
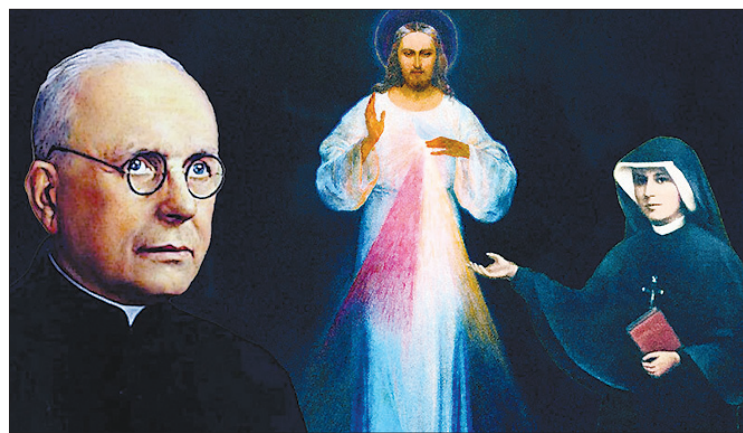
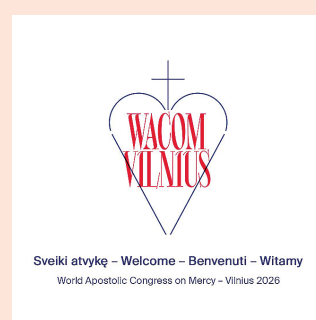


ŚWIATOWE APOSTOLSKIE KONGRESY MIŁOSIERDZIA – to odbywające się co trzy lata, za każdym razem w innym kraju, spotkania Kościoła katolickiego, których celem jest głoszenie i dawanie świadectwa Bożemu miłosierdziu – Jego nieskończonej miłości oraz przesłaniu nadziei dla każdego człowieka i całego świata.

Kongresy te gromadzą tysiące uczestników z różnych zakątków globu. W ich trakcie słucha się poruszających świadectw, uczestniczy w wykładach, wydarzeniach kulturalnych i Eucharystii, a także poświęca czas modlitwie, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz działalności misyjnej.

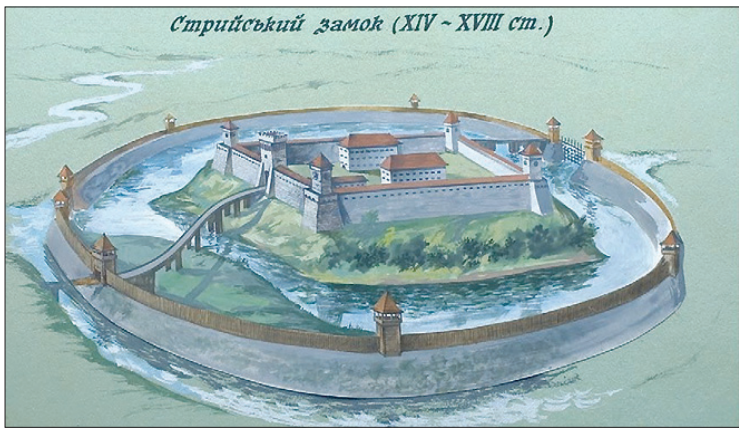
Arcybiskup Wilna, Gintaras Grušas, zaprasza słowami: „Wilno – miasto, w którym miłosierdzie ma swoją pamięć, twarz i miejsce. To tutaj, w wizjach świętej Faustyny, narodził się obraz Jezusa Miłosiernego – okno do Bożego Serca. Wilno zaprasza świat, by raz jeszcze zwrócił spojrzenie ku temu Sercu. Spotkajmy się na kongresie w Wilnie – mieście wybranym przez Boga, aby przez św. Faustynę i bł. M. Sopoćkę przypomniało światu o Jego miłosierdziu”.

Dotychczas Światowe Apostolskie Kongresy Miłosierdzia odbyły się w Rzymie (2008), Krakowie (2011), Bogocie (2014), Manili (2017) oraz Apii (2023). W roku 2026 ich gospodarzem będzie Wilno.



STRYJ

Stryj po ukraińsku Стрий, miasto na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, nad rzeką Stryj, siedziba administracyjna rejonu stryjskiego. Duży węzeł kolejowy, ośrodek przemysłu materiałów budowlanych, maszynowego, drzewnego i spożywczego.



Zamek w Stryju

Najprawdopodobniej miasto wzięło swą nazwę od rzeki Stryj, która jest prawym dopływem Dniestru. Nazwa rzeki jest starsza od miasta, które zostało założone później. Nazwa rzeki Stryj jest starodawną nazwą, która znaczy *strumień, struga, strumyk*. Dawne nazwy: Stryg, Stry, Stryj, Strig, Strigenses, Stri, Strey, Striig, Strya, Sthryensis, Sthrya, Stryei, Stri.

Pierwsze historyczne wzmianki pochodzą z 1396 r. Odnotowano istnienie osady i świątyni chrześcijańskiej. W 1403 r. miejscowość została darowana przez Władysława Jagiełłę księciu Świdrygielle. W 1460 r. król Kazimierz Jagiellończyk nadał Stryjowi prawa magdeburskie. Miasto otrzymało liczne przywileje i ulgi: pozwolenie

na doroczne jarmarki i sobotnie targi, połów ryb, wycinę drzew w królewskich lasach, sprzedaż wina i piwabczkowego w piwnicy pod ratuszem, budowę na rynku sukiennic. W poł. XVII w. istniały w Stryju liczne cechy: kupiecki, krawiecki, kuśnierski, tkacki, garncarski, kowalski,

ślusarski, kołodziejski, piekarski, bednarski, słodowników, postrzygaczy i najliczniejszy szewski. Korzyści z królewskich przywilejów często były niwelowane przez najazdy Tatarów, Kozaków, Turków, Wołochów, *morowe powietrze*, pożary czy zbrojne zatargi mieszczan ze szlachtą pobliskiego Zapłatyna. W uporaniu się z tymi kłeskami pomógł król Jan Sobieski, sprawujący urząd stryjskiego starosty. Na długiej liście starostów widnieją: hetman Jan Tarnowski, hetman Stanisław Koniecpolski, Mikołaj Sieniawski, syn hetmana wielkiego koronnego, Stanisław Poniatowski, ojciec króla Stanisława Augusta, a kończy Kazimierz Poniatowski. Po I rozbiorze Polski miasto weszło w skład Cesarstwa Austriackiego. Przez Stryj

w 1872 r. przeprowadzono linię kolejową. W 1880 r. w miasteczku było 1284 domów w których mieszkało 12625 osób w tym 2900 katolików, 3923 unitów, 5245 izraelitów, 557 innych wyznań. Dnia 17 kwietnia 1886 r. wybuchł wielki poraż w mieście, który zniszczył 646 domów.

W dwudziestolecie międzywojennym miasto stało się siedzibą powiatu, w województwie stanisławowskim. W 1942 r. utworzono przez hitlerowców getto w którym uwięziono ok. 15 tys. Żydów z miasta i okolicy. W 1943 r. doszło do likwidacji getta przez hitlerowców i ukraińskie oddziały pomocnicze. Zamordowano wówczas na miejscu lub wywieziono na miejsce

wany z inicjatywy samorządowych władz ukraińskich pomnik Stefana Bandery. W Stryju działa oddział Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej.

Historia franciszkanów w Stryju. Kościół pw. Św. Marii Magdaleny był wzniesiony wcześniej, bo w XVI w, przy nim w 1687 r. zostali osadzeni franciszkanie, gdzie zbudowali klasztor. Fundatorami franciszkanów byli Kazimierz i Barbara Łabęccy, starostowie kiszyńscy. Nie posiadamy za wiele informacji o działalności synów św. Franciszka w Stryju.

Ze Stryjem był związany o. dr Grzegorz Ostrowski, autor kazań wydanych w latach 1768, 1769 i 1795. Ur. ok.

tura Nowakowski gwardian, o. Arnolf Łoziński, o. Joachim Komarski, o. Kazimierz Pągowski, br. Symeon Głowacki i br. Julian Matoklęcki.

W prowincji galicyjskiej w czasie kasaty józefińskiej skasowano w prowincji ruskiej 6 klasztorów: Gródek Jagiełłoński w 1782 r., Lwów klasztor św. Antoniego w 1784 r., Halicz klasztor św. Krzyża w 1787 r., Stryj w 1787 r., Jarosław w 1789 r., Kosów w 1789 r., Lwów św. Krzyża w 1789 r., ale zakonników przeniesiono do klasztoru pokapucyńskiego pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

W podziemiach kościoła franciszkańskiego w Stryju znaleźli swój wieczny spoczynek następujący zakonnicy: o. Hadrian Karlikowski 10 września 1670 r., o. Augustyn Pieściarowski 24 września 1690 r., o. Antoni Beremon 19 października 1697 r., o. Dominik Pieńkowski 11 maja 1734 r., o. Antoni Jabłoński 7 listopada 1726 r., o. Daniel Burnowicz (Barowicz).

Franciszkanie w Stryju przebywali równo 100 lat. Taki dość krótki okres nie zostawił w miejscowej literaturze historycznej nawet śladu. Literatura franciszkańska niesie jedynie wieść o takiej fundacji i to dość znikome informacje. Dawny budynek polskiego stowarzyszenia «Sokół» w Stryju, obecnie Miejski Dom Kultury, a wcześniejszy kościół pw. Św. Marii Magdaleny jest potwierdzeniem działalności przez sto lat pracy franciszkanów.

o. Józef Makarczyk OFM-Conv. Miedniki Królewskie



Miejski Dom Kultury w Stryju. Dawny kościół franciszkański pw. Św. Marii Magdaleny

kaźni w pobliskim Hołbutowie lub do obozu zagłady w Bełcu wszystkich Żydów. Dnia 5 sierpnia 1944 r. miasto zostało zdobyte przez Armię Czerwoną i współdziałające z nią oddziały AK. W mieście znajduje się zbudowany

1720 r. W okresie 1750-1753 był gwardianem w Stryju, a potem przez 46 lat gwardianem w Przemyślu. Zm. 28 stycznia 1799 r. w Przemyślu.

W 1773 r. wspólnota zakonna klasztoru w Stryju liczyła 6 zakonników: o. Bonawen-

Zakończono II etap renowacji malowideł w kaplicy Michała Suzina w Wilnie

Kaplica Suzinowa, a może... adwentowa?

Pierwsza połowa adwentu kieruje nasze rozważania ku powtórnemu przyjściu Jezusa na świat. Teksty liturgiczne Mszy św. mówią o śmierci i życiu wiecznym. Jest w Wilnie miejsce u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Trockiej, gdzie w ikonografii dominują motywy związane ze śmiercią i życiem wiecznym. To niewielka kapliczka, którą mieszkańcy potocznie nazywają Suzinową – od nazwiska jej fundatora, Michała Suzina. Została zbudowana na początku XVIII wieku jako rodzinne mauzoleum.

Ostatnio dobiegł końca II etap renowacji kaplicy Suzinowej. Prace konserwatorskie i remontowe, prowadzone

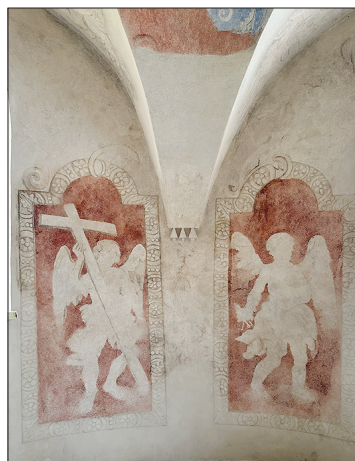
od czerwca ubiegłego roku, zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za pośrednictwem Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika. Renowacja odbyła się w ciągu dwóch etapów i objęła odnowę wnętrza – odtworzenie oryginalnych malowideł.

WZORY POKUTY I WSPÓŁCZUCIA

W trakcie prac renowacyjnych odkryto, że wnętrze kaplicy było w całości pokryte malowidłami pochodzącymi – podobnie jak sama budowla – z pierwszej połowy XVIII wieku.

Jej fundator, szlachcic Mi-

chał Suzin, ufundował tę niewielką świątynię, by służyła jako rodzinne mauzoleum. Nic więc dziwnego, że w ikonografii dominują motywy związane ze śmiercią i życiem wiecznym. Obrazy mają wymowę



zarówno teologiczną, jak i pamiątkową. Na północnej i południowej ścianie przedstawiono anioły trzymające narzędzia Męki Pańskiej (łac. Arma Christi). Na sklepieniu zachowały się sceny takie jak: „Zaparcie się św. Piotra”, „Pokutująca św. Maria Magdalena”, „Chusta św. Weroniki” oraz inne kompozycje narracyjne, których treści – ze względu na zniszczenia – nie da się już w pełni odczytać.

INGERENCJA KONIECZNA, ALE I NIEBEZPIECZNA

Rasa Kutkaitė, jedna z konserwatorek pracujących przy polichromiach, podkreśla, że wraz z usuwaniem kolejnych

warstw farby odsłaniały się różne etapy dekoracji. Opowiada, że prace obejmowały m.in. zdjęcie późniejszych przemalowań, wzmocnienie odspojonego tynku za pomocą iniekcji, a także usunięcie niefachowego tynku i jego odtworzenie. Dodaje, że cały proces powinien się opierać na zasadzie minimalnej ingerencji, tak, aby jak najwięcej zachować z oryginalnego wyglądu dzieła, jednocześnie zapobiegając dalszym zniszczeniom i przywracając czytelność kompozycji. Zdaniem konserwarki, ingerencja w zniszczony oryginał jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy istnieją ku temu solidne podstawy – potwierdzone badaniami, konsulta-

W adwent z Maryją

„Dziś oto wracam, Jezu Chryste, w matczyne dawne strony...”

K.H. Roztworowski

W tym Adwencie wróćmy do Matki Bożej, uczącej nas właściwej postawy względem objawienia Bożego i łaski zbawienia.

Mesjasza. W Księdze Rodzaju 3,15 tekst opisujący czas po upadku pierwszych rodziców w Edenie, zapowiadający przyjscie Niewiasty, której potomek zmiażdży głowę węża. W Księdze Izajasza 7,14 mamy zapowiedź o *Pannie, dziewicy, która pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel, czyli „Bóg z nami”*. Tekst

Największe wydarzenie w historii świata, jakim jest zbawcza misja Chrystusa, zaczyna się od skupionej i słuchającej w Nazarecie Maryi. Nie słucha Ona ludzi, lecz Boga, ale nie w jakimś abstrakcyjnym sensie, lecz w konkretnym przyjęciu Bożego objawienia. Maryja jest więc dla nas nauczycielką wsłuchiwania się w głos Boga, uczy uważności w przeżywaniu codzienności, dla której pośpiech jest wielką przeszkodą.

W dialogu Dziewicy z archaniołem Gabrielem pojawia się pytanie: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Odpowiedź Gabriela rozpoczyna się od słów: „Duch Święty zstąpi na Ciebie” (Łk 1, 35). Archanioł potwierdza to, co Bóg już wcześniej powiedział za przyczyną proroków. Zażyłość Maryi ze słowem Bożym pozwala Jej ocenić wszystko w świetle już Jej znanego objawienia Bożego. Maryja wierzy we wszystko, co usłyszała. Odpowiedź Gabriela jest dla Niej jedynie rozjaśnieniem i uszczegółowieniem wcześniej przyswojonej nauki. Maryja w przyjęciu tak oszałamiającej woli Boga względem Niej nie wyłączyła rozumu, pyta jakże się to stanie? W ten sposób uczy nas racjonalności w przyjmowaniu woli Boga. Rezygnując ze swoich planów, uczy nas determinacji w jej pełnieniu, by wybierać większe

dobro i bez żalu pozostawiać własne zamiary czy marzenia.

Maryja na słowa św. Elżbiety: „błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (Łk 1, 45) odpowiada słowami nawiązującymi do historii zbawienia opisanego w księgach biblijnych (Łk 1, 46-55). Ta postawa Maryi przynagla nas do zgłębiania depozytu naszej wiary zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji Apostolskiej.

Liturgia adwentu, pomagając nam przyswoić sobie postawę Maryi, jest na wskroś maryjna. Kościół czci Maryję poprzez Mszę św. zwaną Roratami. Nazwa ta pochodzi od pierwszych słów pieśni *Rorate coeli, desuper...* (*Niebiosa spuście rosę...*). Rosa z nieba wyobraża łaskę, którą przyniósł Zbawiciel. Świeca roratnia jest symbolem Najświętszej Maryi Panny, która niczym jutrenka wyprzedza wschód słońca, niosąc ludziom Chrystusa – Światłość Prawdziwą.

Maryja jest nauczycielką adwentu; pokazuje, w jaki sposób człowiek może przyjąć Chrystusa w swoim życiu, jak usłyszeć słowo Boga, jak na nie odpowiedzieć, jak Bogu zaufać. Maryja zwana jest również Bramą Adwentu. Dla Wilniuków, dzięki Ostrej Bramie, jakże bliski i znajomy to

tytuł! To właśnie Ona, z woli Boga jest Przewodniczką, w tym czasie przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia, ale także na powtórne przyjscie Jezusa. Odwieczny Bóg, niedostępny ludzkiemu umysłowi, dzięki przyzwoleniu Maryi stał się jednym z nas, rodząc się jako Niemowlę w stajni betlejemskiej. Boże Narodzenie pozwala człowiekowi przekroczyć barierę dzielącą go od Boga. Pomostem łączącym niebo z ziemią stała się Maryja – Bogurodzica!

My, podejmujący drogę Adwentu, wpatrujemy się w Maryję, aby coraz bardziej upodabniać się do Niej i czynić tak jak Ona od momentu przyjęcia słowa Bożego. Mamy szansę upodobnić się do Niej przez odpowiedź, rozważanie, odczytywanie rzeczywistości, która w nas się dokonuje, przez podejście do różnych trudności, których doświadczamy, aż do momentu, kiedy Jezus narodzi się również w naszym życiu. Wtedy doświadczymy Boga, żyjącego w nas, doświadczymy Jego bezwarunkowej akceptacji, miłosnej wyrozumiałości i nawet nie spostrzeżemy się, jak będziemy emanować Bogiem na nasze otoczenie! Emmanuel będzie pełnić swą misję w nas i poprzez nas!

S. Anna Mroczek



W Starym Testamencie są trzy prorocтва mesjańskie, w których obecna jest Matka

z Księgi Micheasza 5,2 mówi o kobiecie mającej porodzić w miasteczku Betlejem.

→ cjami z historykami sztuki oraz innymi specjalistami. Każda rekonstrukcja musi opierać się na odpowiednich materiałach i metodach, a wszelkie uzupełnienia powinny być wyraźnie odróżnialne od oryginału. Priorytetem jest zawsze zachowanie autentyczności dzieła.

Podkreśla też, że zawsze jednym z najtrudniejszych aspektów jest ciągła konfrontacja ze śladami dawnej nieodpowiedzialności. – Nie da się przyzwyczaić i zaakceptować lekkomyślnego niszczenia dziedzictwa. Ocalały obraz, który znalazłam, wywołał dwa

rodzaje emocji. Z jednej strony to radość z odkrycia oraz świadomość, że dzieło uniknęło całkowitego zniszczenia i nadal może przekazać swoją historię. Z drugiej – smutek na widok bezpowrotnie utraconych fragmentów. To połączenie wzbudza ogromne poczucie odpowiedzialności, żeby zachować pozostałości obrazu w jak największym stopniu i rzetelnie zaprezentować je przyszłym pokoleniom.

LATA 90.

– Kiedy w 1993 roku przyjechałam na Litwę, chodzi-

łam na Uniwersytet Wileński, na lekcje języka litewskiego. Po zajęciach przychodziłem pod naszą franciszkańską świątynię, wówczas jeszcze zamkniętą, i jakże mocno zdewastowaną, i... płakałem, patrząc na to barbarzyństwo, jakie zrobiono z kościołem – opowiada franciszkanin br. Marek Adam Dettlaff, który od ponad trzydziestu lat czuwa nad pracami renowacyjnymi zespołu budynków kościelno-klasztornych u zbiegu ulic Franciszkańskiej i Trockiej.

Tak się złożyło, że w latach 1993-1998 w kaplicy Suzinowej franciszkanin prowadził spotkania dla ludzi bezdomnych. Z kolei pierwsze osoby, które pośpieszyły z pomocą w uporządkowywaniu świątyni po jej odzyskaniu w roku 1998 – były dzieci ulicy. Po zwróceniu franciszkanom ich własności, to właśnie w tej kaplicy Michała Suzina odbywały się pierwsze nabożeństwa, bo to było jedyne miejsce godne do modlitwy. Wówczas kościół nadawał się chyba tylko do urzędowania pierwszej szopki – żywej.

Teresa Worobiej
Fot. Rasa Kutkaitė

Święcenia diakonatu



29 listopada br. w gronie pięciu nowo wyświęconych diakonów znaleźli się także przedstawiciele Archidiecezji Wileńskiej: **Artur Martyniuk**, pochodzący z parafii w Landwarowie (na zdjęciu po lewej stronie), oraz **Kristijonas Guščius** z wileńskiej parafii św. Rafała.

Życzymy im Bożej mocy i radości serca w posłudze Bogu oraz Ludowi Bożemu!



Kto nienawidzi św. Jana Pawła II?

Jezus mówi nam o tym, iż „zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać”. Jan Paweł II był niezwykle rozmodloną osobą. Widziałem to z bliska, gdy jako diakon asystowałem mu przy odprawianiu Mszy świętej w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Podczas jej sprawowania był pochłonięty nie samym obrzędem, ale głęboką relacją z Kimś, kto mu dawał wsparcie i go prowadził. Po skończonej Mszy św. widziałem, jak w zakrystii po złożeniu szat uklęknął jeszcze na kilka minut, po czym niemal odnowiony i zrelaksowany wyszedł, by z każdym z nas zamienić kilka słów.

MAWIAŁ: „IDĘ WALCZYĆ”

Jak wielu dawnych świętych, gdy szedł się modlić, mawiał: „idę walczyć”. Tak, jak wdowa z ewangelii walczy o protekcję u potężnego sędziego, prosząc go: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!”. „Przeciwnikiem” – Biblia nazywa przede wszystkim szatana. To największy wróg ludzkości, dewastator nadziei, intelekt, który nienawidzi Chrystusa w ludzkich duszach, nienawidzi Jego Wcielenia, Jego zwycięstwa na krzyżu. Chce nas za wszelką cenę przekonać, że istnieje tylko ten świat, innego nie ma. Przekonał wielu artystów, naukowców, dziennikarzy i polityków, że jest ich niezastąpionym współpracownikiem, stróżem ich wielkości.

„NIE LĘKAJCIE SIĘ!”

Diabeł znajduje się u podstaw zamętu, lęku, cierpienia i duchowych zmagani wielu ludzi. Jest pierwszą przyczyną buntu i pychy, wielkim kusicielem człowieka. Świat ma potężną wyrwę w sercu, przeogromną pustkę, dlatego ludzie noszą w sobie ogromny ból istnienia. Tylko Bóg może go uleczyć i zapełnić ową pustkę swoją miłością. Wiedział o tym dobrze Jan Paweł II, dlatego też cały swój pontyfikat oparł na Odkupicielu człowieka: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!”.

„Uważam, że Jan Paweł II przejdzie do historii jako jeden z największych papieży w dziejach Kościoła – napisał arcybiskup Fulton Sheen. – Bóg dał nam Jana Pawła II, który przyciąga uwagę całego świata jak żadna inna osoba w historii ludzkości. Nie ma

armii, nie ma specjalistów od PR'u ani maszyny propagandowej, a do tego pochodzi z dalekiego kraju. Głosi mistykę wolności człowieka. Jak owce pozbawione pasterza nagle zaczęliśmy dostrzegać wartość duchowego wymiaru życia, utożsamianego przez człowieka ubranego w biel. Dla wszystkich, którzy odnaleźli własną drogę, stał się on przewodnikiem po wierze

piez pięciu milionów młodych ludzi, którzy przyjęli go w Manili w 1995 r., niezliczonej rzeszy rodaków, którzy towarzyszyli mu w podróży do Polski w 1979 r. i podczas kolejnych ośmiu jego odwiedzin Ojczyzny. Obudził Kościół młody i rozmodlony, Kościół nowych powołań i rodzin z wózkami dziecięcymi, Kościół wydobywający się z wyblakłych i smutnych klimatów dominu-

sporów między narodami” – powiedział w Coventry w 1982 roku, w samym sercu konfliktu zbrojnego o Falklandy między Wielką Brytanią i Argentyną. W 2002 roku, kilka miesięcy po muzułmańskich atakach na Stany Zjednoczone z 11 września, podczas podróży do Azerbejdżanu powtarzał: „Dość wojny w imię Boga! Dość już tego bezczeszczenia Jego świętego imienia!”.



i moralności. Dla tych, którzy drogę zgubili, stał się niosącym nadzieję światłem morskiej latarni”.

NIE WYBACZA CI NIGDY

Gdy 27 kwietnia 2014 roku został wyniesiony do godności ołtarzy, myślałem: Święty Janie Pawle II, tego, co zrobiłeś dla Kościoła, dla świata, a zwłaszcza dla nas, wówczas ludzi młodych, nie wybaczą ci nigdy. Pociągnąłeś wielu do Chrystusa, podsunąłeś nam pomysł na życie pod szyldem Bożego powołania, zaraziłeś wielu małżonków sensem otwarcia się na dzieci i świętość, obaliłeś Mur Berliński i wiele innych murów dzielących ludzkość. Wyrwałeś z rąk liderów zglobalizowanego ateizmu młode pokolenie, gotowe za tobą jeździć nawet do najodleglejszych miejsc na ziemi. Zaraziłeś nas ideą solidarności, nowej ewangelizacji i teologii ciała. Wreszcie pozwoliłeś, że zmartwychwstały Jezus ukazał się w twej zgarbionej, schorowanej postaci z krzyżem w ręku. Nikt, jak ty, nie rozsławił po całym świecie naszej polskiej tożsamości. Nauczyłeś nas właściwie rozumieć Maryję w kontekście twego „Totus tuus”. To są, doprawdy, zbrodnie niewybaczalne.

Był to Papież tłumów, masowych zgromadzeń, Mszy na stadionach i na ogromnych otwartych przestrzeniach, Pa-

jących za czasów kontestacji studenckich 1968 roku, reakcji na encyklikę *Humanae vitae*, zmęczony soborowymi zmaganiem i przygnębiony tragicznymi skutkami aktywności Czerwonych Brygad i prześladowaniami w krajach komunistycznych.

KOŚCIÓŁ JANA PAWŁA II

„Nie ma wątpliwości, że Kościół Jana Pawła II był Kościołem, który stał się o wiele bardziej aktualny i znaczący we współczesnym społeczeństwie niż Kościół jego poprzedników. Karol Wojtyła przeprowadził odrodzenie Kościoła siłą osobistych zdolności, a także wpływem, jaki wywierał na media” – mówił Daniele Menozzi, historyk Kościoła z Bolonii. Jan Paweł II zawsze faworyzował aspekt duchowy swego pontyfikatu, modlitwę i kontakt z wiernymi ponad zwykłe zarządzanie Kościołem, biurokratyczne spory pomiędzy przedstawicielami kurii czy też teczki kładzione przez urzędników Sekretariatu Stanu na stołach gremiów grup roboczych.

Zdecydowanie potępiał wojnę, aktywnie interweniując w sytuacje zapalne polityki światowej. „Dzisiejsza skala i groza współczesnej wojny, czy to nuklearnej, czy konwencjonalnej, sprawiają, że ta wojna jest całkowicie nie do przyjęcia jako sposób rozstrzygnięcia

ATAKI I KRYTYKA

Jezus powiedział, że „żaden prorok nie jest mile widziany we własnej ojczyźnie”, i dodał: „Biada wam, jeśli wszyscy was będą chwalili”. W czasie swego długiego pontyfikatu papież Jan Paweł II musiał znosić wiele krytyk i ataków: nieustanna konfrontacja ze światem o prawdziwą wizję człowieka i ludzką seksualność, zwłaszcza o antykoncepcję. Bronił tradycyjnego katolickiego stanowiska, zgodnie z którym akt małżeński musi zawsze szanować swoje podwójne znaczenie: jednoczące i prokreacyjne, i może być praktykowany tylko w kontekście małżeństwa heteroseksualnego. Kościół św. Jana Pawła II podjął w świecie zdominowanym zdobyczami rewolucji seksualnej samotną, niemniej energiczną kampanię przeciwko rozwiązłości i lekkości obyczajów, wskazując na wartość przedślubnej czystości, a także wierności okazywanej współmałżonkowi.

Jak grad spadały na niego przykrości za licznie podejmowane procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne, za zorganizowanie spotkań międzyreligijnych w Asyżu w 1986 i 2002 roku i, ogólnie, za wprowadzanie w życie postanowień Soboru Watykańskiego II. Niektórzy areligijni intelektualiści zarzucali Janowi Pawłowi II, że uważał ateizm za banalny synonim komunizmu i że zrów-

nywał apostazję z degradacją moralną. Nie mogli mu darować, że napisał, iż „zaparcie się Boga pozbawia człowieka jego fundamentu” lub też że zaliczył ateizm do „zła dnia dzisiejszego”. Wypominano mu bez końca decyzję o potępieniu południowoamerykańskiej, skażonej marksizmem, teologii wyzwolenia.

KRYZYS MORALNOŚCI SEKSUALNEJ

„Kościół, który przywiązuje niewielką wagę do własnej doktryny, wcale nie jest Kościołem bardziej duszpasterskim. Jest tylko większym ignorantem” – powiedział kardynał Carlo Caffarra, kierujący założonym przez Jana Pawła II w 1982 roku Instytutem Studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Rzymie. Ojciec Święty był przekonany, że w świecie zachodnim potężny kryzys przeżywa moralność seksualna, ale jeszcze bardziej sama katolicka antropologia w swych fundamentalnych założeniach. W związku z tym należało ją pogłębiać, rozwijać i odpowiedzialnie promować. Wszyscy ci, którzy w ostatnich latach usiłują ją wyeliminować z uczelni czy kuł synodalnych, uzasadniają to tym, iż, owszem, nauczanie polskiego papieża posiada wartość doktrynalną, ale w określonym momencie historii. Jej założenia były słuszne, niemniej czasy się zmieniają i wymagają stosownej korekty.

„Jestem głęboko zdumiony, że w dzisiejszej debacie nawet najwybitniejsi kardynałowie nie biorą pod uwagę stu trzydziestu czterech katechez Jana Pawła II o ludzkiej miłości. Nigdy żaden papież nie mówił o tym tak wiele. To Magisterium jest lekceważone, tak jakby w ogóle nie istniało” – mówił kard. Caffarra.

„Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim”. Ludzie przechodzili właśnie kryzys związany z niezaspokojonym pragnieniem. Zaczęli wystawiać Boga na próbę: „Czy Bóg jest wśród nas, czy nie?”. Nadszedł Amalek i wszczął walkę. Pan Bóg dopuścił do tej walki. „Po tym, jak zapewniłem wam wszystko, czego potrzebowaliście. Otoczyłem was obłokiem chwały – polski święty papież, Prymas Tysiąclecia, s. Faustyna z orędziem o Bożym Miłosierdziu, ks. Jerzy Popiełuszko i tylu innych współczesnych męczenników, ks. Franciszek Blachnicki, s. Wanda Boniszewska, stygmatyczka z Chylic, pani Stanisława Leszczyńska, nieustraszona położna z Auschwitz, →

→ o. Maksymilian Maria Kolbe, Alicja Lenczewska, fenomen „Solidarności”, dwukrotnie zorganizowane Światowe Dni Młodzieży, tyle grup i wspólnot, które wychowały elity narodu, wypełniły powołaniami seminaria i klasztory, przywróciły znaczenie złotej obrączce... I teraz mówicie: «czy jest Bóg wśród nas, czy też nie ma?». Wątpicie w Moją obecność? Zrzucę was z ramion, na których do tej pory was nosiłem, niech przyjdzie pies Amalek i was ugryzie. Amalekici byli potomkami Ezawa, nigdy nie pozbyli się resentymentu wobec Izraela za to, co Jakub uczynił swemu starszemu bratu, wykradł mu pierworództwo i błogosławieństwo. Czekali tylko na sposobność, by zaatakować.

DEKANONIZACJA JANA PAWŁA II

Kampania mająca na celu zdyskredytowanie św. Jana Pawła II i zakwestionowanie jego świętości rozpoczęła się zaraz po jego kanonizacji. „Raport w sprawie kard. McCarricka”, uwikłanego w wykorzystania seksualne nieletnich, ułatwił medialną nagonkę przeciwko zmarłemu papieżowi. „Amerykańscy biskupi, zlikwidujcie kult św. Jana Pawła II” – grzmiąły gazety w USA. Francuska prasa domagała się „dekanonizacji” polskiego papieża. Rozpoczął się bezlitosny atak na św. Jana Pawła II.

Po zdeprecjonowaniu po kawałku całego jego nauczania, przystąpiono do kolektywnego damnatio memoriae. Od czasu publikacji Raportu wszystkie media skupiły się na winie św. Jana Pawła II. Także w Polsce posypało się wiele oskarżeń: „Jan Paweł II wiedział o biskupie pedofilu i go awansował. Szokujący raport” (Radio Zet); „Mit nieskazitelnego papieża i jego dobrodusznego sekretarza

rozleciał się jak domek z kart” (Newsweek), „Nie ma już możliwości, by nadal podważać tezę o uczestnictwie papieża Jana Pawła II w procederze tuszowania pedofilii w Kościele” (Onet). Gazeta.pl zamieściła cały zbiór komentarzy: „Jan Paweł II wiedział”. Pewien dominikanin ironizował: „Dla niektórych stał się fetyszem. Ulepili sobie bohatera”. Do nagonki dołączali się też inni duchowni. Jak się okazało, wielu odpowiedzialnych za nominacje i opiniowanie ich w Kościele postanowiło zhańbić pamięć o świętym papieżu, byle tylko wybielić samych siebie. Wtedy to 1700 profesorów podpisało Apel o zaprzestanie szerzenia kłamstw na temat Papieża Polaka. „Jak można – apelowali profesorowie – formułować tego typu zarzuty wobec człowieka mającego tak pozytywny wpływ na dzieje świata?”.

POLACY, CO WY WYPRAWIACIE?

Wreszcie przyszła kolej na bezpardonowy zamach na reputację Wielkiego Papieża w jego własnej Ojczyźnie. W polskojęzycznej prasie i stacjach telewizyjnych sięgnięto po oszczerstwa pozyskiwane od dawnych współpracowników komunistycznej Służby Bezpieczeństwa w Polsce. Tak wulgarnie fałszywe, że w tamtym czasie nawet komuniści nie odważyli się ich użyć do ataku na znienawidzonego krakowskiego hierarchę. Wszystko to odsłoniło, jak bardzo w ostatnim czasie została zatracona wszelka etyka dziennikarska. W obecnej Polsce, z widmem Putina na wschodnich granicach i klimatem dominacji myślenia lewicowo-liberalnego ogarniającym Europę, stawką w dyskursie politycznym okazał się być Jan Paweł II i miejsce, jakie zajął w narodowym panteonie wśród najdosłojniejszych

bohaterów. „Osiemnaście lat temu miliony Polaków tłumnie przybywały do Rzymu, by wołać na cześć Jana Pawła II «santo subito», dzisiaj w jego ojczyźnie jego posągi są bezczeszczone, zaś wojna kulturalna i polityczna dzieli na strzępy całe społeczeństwo” – pisano we włoskiej prasie. Słyszałem wówczas od moich przyjaciół z zagranicy:

„Polacy, co wy wyprowadzacie? Niszczycie wasz najlepszy towar eksportowy, markę rozpoznawalną na całym świe-

cywilizacyjnej o niewyobrażalnym potencjale. W listopadzie 1980 roku, podczas wizyty w Fuldzie, w Niemczech, Jan Paweł II powiedział: „Musimy przygotować się niebawem na poważne próby, które mogą nawet zażądać od nas poświęcenia życia i całkowitego oddania się Chrystusowi. Z waszą i moją modlitwą będziemy mogli złagodzić te udręki, ale nie można ich uniknąć, bowiem tylko w ten sposób może nadejść prawdziwa odnowa w Kościele”.

by modlić się do Boga z wyciągniętymi w górę rękami. „Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita”. Ponoć w oryginale „ręce podniesione” oznaczają to samo, co „ręce zaufania”. Jego ręce były zaufaniem. Dlatego wytrwał tak aż do zachodu słońca, do ostatecznego zwycięstwa. Duchowe zmaganie jest zatem warte świeczki, więcej jeszcze: dziś domaga się od nas bezwzględności,



cie. Dzięki Janowi Pawłowi II świat poznał waszą historię, bogatą kulturę, waszego niezłomnego ducha wspartego miłością do Boga i Kościoła”.

W odpowiedzi na obraźliwe przekazy medialne w 2023 roku tysiące Polaków, z polskimi i watykańskimi flagami w rękach, wyległo na ulice Warszawy i innych miast, by zaprotestować przeciwko dyskredytowaniu postaci Karola Wojtyły. „Uczestnicząc w Marszu, dziękujemy wielkiemu Polakowi, Janowi Pawłowi II za dziedzictwo miłości i wiary pozostawione następnym pokoleniom” – napisali organizatorzy. Takie były początki dzisiejszego, trzeciego już, Narodowego Marszu Papieskiego.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę z tego, iż są to elementy walki

ZASŁUGUJEMY NA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II?

To pewnie miał na myśli Jezus, opowiadając o wdowie, która znalazła się w tak opłakanej sytuacji, iż nie bacząc na charakter i obojętność sędziego, postanowiła szukać u niego ratunku za wszelką cenę. Z całym natręctwem – pochwalonym przez naszego Pana – prosiła sędziego o pomoc. Nie pozwoliła sobie ani na moment zwątpienia. Tak należy walczyć w życiu i ojczyźnie o Ducha Świętego. Tymczasem miejsce, do którego dotarli Izraelici nazywało się Refidim – rafu jedejchem – znaczy: „tam opadły im ręce”. Mojżesz posłał wtedy do walki z Amalekitami Jozuego i innych wyborowych mężów, sam zaś wszedł na pagórek,

całkowitego zaangażowania. Jak tamta ewangeliczna wdowa z przypowieści Jezusowej. Leży to w naszym największym interesie. Lecz „czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”. Czy znajdzie wiarę w twojej duszy? W twojej rodzinie? W tym pięknym i szlachetnym, a jednocześnie tak obolałym narodzie? Zasługujemy na świętych? Zasługujemy na serce Chopina spoczywające tutaj? Zasługujemy na świętego Jana Pawła II? Na księdza Jerzego? Odeprzemy Amalekitów? Okażemy ręce pełne zaufania? „Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś”. O, człowieku Boży!

Ks. prof. Robert Skrzypczak

Szlakiem św. Jana Pawła II

W październiku młodzież z różnych szkół Wilna i Wileńszczyzny wzięła udział w tradycyjnym konkursie historycznym wiedzy o św. Janie Pawle II. Konkurs, organizowany z inicjatywy Fundacji Wspierającej Oświatę Polską na Litwie „Samostanowienie” oraz Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, popularyzuje wiedzę o życiu i nauczaniu papieża Polaka. Nagrodą jest wyjazd do miejsc związanych z życiem oraz podróżami apostolskimi JP II.

Dziesięć uczennic, które zdobyły największą liczbę punktów w testach, wyjechało szlakiem św. Jana Pawła II do



Częstochowy i Krakowa. Na Jasnej Górze, podczas Apelu Jasnogórskiego, zawierzyły sobie, swoją młodość i plany życiowe Najświętszej Maryi Pannie. W drodze do Krako-

wa wycieczka zatrzymała się w Tyńcu. Najstarszy klasztor benedyktyński w Polsce zrobił na młodzieży ogromne wrażenie. – Oaza ciszy, kontemplacji, spotkania z Bogiem – tak

młodzi ludzie określili tynieckie sanktuarium.

Z kolei na nabożeństwo Koronki do Bożego Miłosierdzia pielgrzymi przybyli do grobu św. Faustyny w Krakowie-Łagiewnikach. Znajduje się tam również sanktuarium, w którym Jan Paweł II w 2002 roku zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu. Nieopodal mieści się Centrum św. Jana Pawła II, wybudowane jako wotum wdzięczności narodu polskiego za pontyfikat papieża Polaka, przechowujące relikwie – sutannę przestreloną podczas zamachu na papieża 13 maja 1981 roku oraz relikwie jego krwi.

Sam Kraków z królewskim

Wawelem i urokiem czarującej starówki również nie pozostał uczestniczek obojętnymi. W królewskich kryptach – szczególnie w krypcie św. Leonarda, gdzie młody kapłan Karol Wojtyła odprawił swoją pierwszą Mszę św. – modlitwa za zmarłych wybrzmiała w sposób szczególny. Powrót do domu to czas dzielenia się wrażeniami, radość z bycia w gronie rówieśników i z pewnością duma z tego, że dzięki zdobytej wiedzy jesienne ferie zostały urozmaicone poznaniem nowych, najpiękniejszych miejsc sakralnych Polski.

**Teresa Worobiej
Fot. autorka**

Wspólna deklaracja papieża Leona XIV i patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I

W ramach wizyty papieża Leona XIV w Turcji została podpisana wspólna deklaracja papieża Leona XIV i patriarchy Bartłomieja I. Podkreśla ona wdzięczność za braterskie spotkanie oraz wspólne dążenie Kościoła katolickiego i prawosławnego do pełnej jedności. Obaj zwierzchnicy przypominają, że jedność chrześcijan jest darem od Boga i zachęcają wszystkich wiernych do modlitwy oraz zaangażowania w jej realizację.

W dokumencie nawiązuje się do 1700-lecia Soboru Nicejskiego, który był wydarzeniem jednoczącym chrześcijan. Podkreślono wspólną wiarę wyrażoną w Credo nicejskim oraz apel o kontynuowanie dialogu teologicznego mimo istniejących przeszkód.

Przywódcy wyrażają radość, że w bieżącym roku wszyscy chrześcijanie obchodzili Wielkanoc w tym samym dniu, i pragną wypracować stałe wspólne obliczanie jej daty.

Wspomniano także 60. rocznicę zniesienia wzajemnych ekskomunik (1965), co uznano za fundament obecnego dialogu. Zachęca się tych, którzy obawiają się dialogu, aby zaufali działaniu Ducha Świętego.

Dokument mocno podkreśla wagę dialogu teologicznego, braterskich relacji, wspólnej modlitwy i współpracy, a wszystkich wiernych wzywa do wspierania procesu jednoczenia.

Obaj zwierzchnicy apelują o pokój na świecie, potępiają nadużywanie religii do usprawiedliwiania przemocy oraz podkreślają znaczenie dialogu międzyreligijnego, zwłaszcza w kontekście 60-lecia „*Nostra aetate*”.

Mimo niepokojów i konfliktów deklaracja wyraża nadzieję zakorzenioną w wierze, powierzając Bogu całą ludzkość i prosząc o Jego błogosławieństwo dla wszystkich ludzi, zwłaszcza cierpiących.

Deklaracja została podpisana 29 listopada 2025 r. w Fanarze.

(Obok przedstawiamy pełny tekst Deklaracji)

„Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki” Psalm 106 (105), 1

W wigilię uroczystości św. Andrzeja, pierwszego powołanego Apostoła, brata Apostoła Piotra i Patrona Patriarchatu Ekumenicznego, my, Papież Leon XIV i Patriarcha Ekumeniczny Bartłomiej, składamy gorące podziękowania Bogu, naszemu miłosiernemu Ojcu, za dar tego braterskiego spo-



tkania. Idąc za przykładem naszych czcigodnych Poprzedników i kierując się wolą naszego Pana Jezusa Chrystusa, z niezachwianą determinacją podążamy drogą dialogu, w miłości i prawdzie (por. Ef 4, 15), ku upragnionej odnowie pełnej komunii między naszymi siostrzanymi Kościołami. Świadomi, że jedność chrześcijan nie jest jedynie wynikiem ludzkich wysiłków, ale darem, który pochodzi z wysoka, zapraszamy wszystkich członków naszych Kościołów – duchownych, zakonników i siostry zakonne, osoby konsekrowane i wiernych świeckich – do gorliwego dążenia do spełnienia modlitwy, którą Jezus Chrystus skierował do Ojca: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie... by świat uwierzył” (J 17, 21).

Upamiętnienie 1700. rocznicy Pierwszego Soboru Powszechnego w Nicei, obchodzone w przeddzień naszego spotkania, było niezwykle ważnym momentem łaski. Sobór Nicejski, który odbył się w Roku Pańskim 325, był opatrnościowym wydarzeniem jedności. Celem upamiętnienia tego wydarzenia nie jest jednak tylko przypomnienie historycznego znaczenia Soboru, ale pobudzenie nas do ciągłej otwartości na tego samego Ducha Świętego, który przemówił przez Niceę, gdy zmagamy się z wieloma wyzwaniami naszych czasów. Jesteśmy głęboko wdzięczni wszystkim Zwierzchnikom i

Delegatom innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, którzy zechcieli uczestniczyć w tym wydarzeniu. Oprócz uznania przeszkód, które uniemożliwiają przywrócenie pełnej komunii między wszystkimi chrześcijanami – przeszkód, które staramy się przezwyciężyć poprzez dialog teologiczny – musimy również uznać, że tym, co nas łączy, jest wiara wyrażona w Credo nicej-

skim. Jest to zbawcza wiara w osobę Syna Bożego, Boga prawdziwego z prawdziwego Boga, *homoousios* z Ojcem, który dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i zamieszkał wśród nas, został ukrzyżowany, umarł i został pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił do nieba i powtórnie przyjdzie, aby sądzić żywych i umarłych. Przez przyjście Syna Bożego zostajemy wprowadzeni w tajemnicę Trójcy Świętej – Ojca, Syna i Ducha Świętego – i jesteśmy zaproszeni, abyśmy w Osobie i przez Osobę Chrystusa stali się dziećmi Ojca i współdziedzicami z Chrystusem dzięki łasce Ducha Świętego. Obdarzeni tym wspólnym wyznaniem, możemy stawić czoła naszym wspólnym wyzwaniom, świadcząc z wzajemnym szacunkiem o wierze wyrażonej w Nicei i z prawdziwą nadzieją współpracować nad konkretnymi rozstrzygnięciami.

Jesteśmy przekonani, że upamiętnienie tej ważnej rocznicy może zainspirować nowe i odważne kroki na drodze do jedności. Wśród swoich decyzji Pierwszy Sobór Nicejski ustalił również kryteria określania wspólnej dla wszystkich chrześcijan daty Wielkanocy. Jesteśmy wdzięczni Opatrzności Bożej, że w tym roku cały świat chrześcijański obchodził Wielkanoc tego samego dnia. Naszym wspólnym pragnieniem jest kontynuowanie procesu poszukiwania możliwego rozwiązania, które pozwoliłoby

nam co roku wspólnie obchodzić Uroczystość wszystkich Uroczystości. Mamy nadzieję i modlimy się, aby wszyscy chrześcijanie „przez całą mądrość i duchowe zrozumienie” (Kol 1, 9) zaangażowali się w proces dochodzenia do wspólnego celebrowania chwalebnego zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W tym roku obchodzimy również 60. rocznicę historycznej Wspólnej Deklaracji naszych Czcigodnych Poprzedników, Papieża Pawła VI i Patriarchy Ekumenicznego Atenagorasa, która zniósła wzajemne ekskomuniki z 1054 r. Składamy dzięki Bogu za to, że ten proroczy gest pobudził nasze Kościoły do kontynuowania „dialogu w duchu zaufania, szacunku i wzajemnej miłości – niechże z Bożą pomocą dialog ten poprowadzi ku nowemu życiu, dla większego dobra dusz i dla przygotowania nadejścia Królestwa Bożego we wspólnocie wiary, braterskiej zgodzie i życiu sakramentalnym takim, jakie istniały między obu tymi Kościołami w ciągu pierwszego tysiąclecia życia Kościoła” (Wspólna Deklaracja Papieża Pawła VI i Patriarchy Ekumenicznego Atenagorasa, 7 grudnia 1965. Jednocześnie zachęcamy tych, którzy nadal obawiają się jakiegokolwiek formy dialogu, aby wsłuchali się w to, co Duch mówi do Kościołów (por. Ap 2, 29), a który w obecnych okolicznościach historycznych nakłania nas do przedstawienia światu odnowionego świadectwa pokoju, pojednania i jedności.

Przekonani o znaczeniu dialogu, wyrażamy nasze nieustające wsparcie dla pracy Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Prawosławnym, w obecnej fazie zajmującej się kwestiami, które historycznie były uważane za powodujące podziały. Oprócz niezastąpionej odgrywa w procesie zbliżenia między naszymi Kościołami, wyrażamy również uznanie dla innych niezbędnych elementów tego procesu, w tym braterskich kontaktów, modlitwy i wspólnej pracy we wszystkich obszarach, w których współpraca jest już możliwa. Gorąco nakłaniamy wszystkich wiernych naszych Kościołów, a zwłaszcza duchownych i teologów, aby z radością przyjmowali dotych-

czasowe owoce i pracowali nad ich dalszym wzrostem.

Celem jedności chrześcijan jest między innymi fundamentalny i ożywczy wkład w pokój między wszystkimi narodami. Żarliwie wnosimy razem nasze głosy, prosząc Boga o dar pokoju dla naszego świata. Niestety, w wielu regionach naszego globu konflikty i przemoc nadal niszczą życie tak wielu ludzi. Apelujemy do osób mających cywilną i polityczną odpowiedzialność, aby zrobiły wszystko, co w ich mocy, by natychmiast położyć kres tragedii wojny, a wszystkim ludzi dobrej woli prosimy o wsparcie naszej prośby.

W szczególności odrzucamy jakiegokolwiek wykorzystywanie religii i imienia Boga do usprawiedliwiania przemocy. Wierzmy, że autentyczny dialog międzyreligijny, daleki od powodowania synkretyzmu i zamieszania, jest niezbędny dla współistnienia narodów różnych tradycji i kultur. Mając na uwadze 60. rocznicę ogłoszenia Deklaracji *Nostra aetate*, wzywamy wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli do wspólnej pracy na rzecz budowania bardziej sprawiedliwego i pomocnego świata oraz do troski o stworzenie, które zostało nam powierzone przez Boga. Tylko w ten sposób rodzina ludzka może przezwyciężyć obojętność, pragnienie dominacji, chciwość zysku i ksenofobię.

Chociaż jesteśmy głęboko zaniepokojeni obecną sytuacją międzynarodową, nie tracimy nadziei. Bóg nie opuści ludzkości. Ojciec posłał swojego Jednorodzonego Syna, aby nas zbawił, a Syn Boży, nasz Pan Jezus Chrystus, obdarzył nas Duchem Świętym, abyśmy mieli udział w Jego boskim życiu, zachowując i chroniąc świętość osoby ludzkiej. Dzięki Duchowi Świętemu wiemy i doświadczamy, że Bóg jest z nami. Z tego powodu w naszej modlitwie powierzamy Bogu każdego człowieka, zwłaszcza tych, którzy są w potrzebie, cierpią głód, samotność lub chorobę. Na każdego przedstawiciela rodziny ludzkiej wzywamy wszelkiej łaski i błogosławieństwa, by „ich serca doznały pokrzepienia, aby przez miłość wyuczeni, [osiągnęli] pełnię zrozumienia, w całym jego bogactwie, i głębsze poznanie tajemnicy Boga” (Kol 2, 2).

Z Fanaru,
29 listopada 2025 r.

Gdy pasterz zostaje ugodzony...

Nigeria jest miejscem, gdzie chrześcijanie są bardzo prześladowani. 19 listopada w tym liczącym 220 milionów mieszkańców afrykańskim kraju zamordowano katolickiego kapłana. Poniżej przedstawiamy poruszający tekst pożegnalny napisany przez jego współbrata w kapłaństwie.

Świt w środę, 19 listopada 2025 roku, nie przyniósł światła, lecz żal tak ciężki, że przygniata duszę. Ks. Bobbi Pascal, łagodny kapłan archidiecezji Kaduna, człowiek niosący Bożą miłość jak świecę w ciemności, został zamordowany przez swoich porywaczy. Uprowadzony został w poniedziałek, 17 listopada, wraz z innymi, przez uzbrojonych ludzi, którzy zamienili naszą ziemię w dolinę płaczu.

Dziś... Nigeria płacze. Kościół krwawi. Niebo przyjmuje złamane życie złożone w ofierze.

Serce zbyt dobre na ten okrutny świat

Nie sposób wspominać ks. Bobbiego, nie czując, jak coś w piersi się zapada.

Nikogo nie skrzywdził. Nie popełnił żadnego przestępstwa.

Był kapłanem: uzdrowicielem, pasterzem, ojcem dla opuszczonych, cichym płomieniem nadziei w narodzie otoczonym ciemnością.

A jednak odebrano mu życie... nie za przewinienie, nie dla bogactwa, nie w wyniku sporu, lecz po prostu dlatego, że stał przy ołtarzu Chrystusa.

Jaka to bolesna prawda. Jaka niewypowiedziana rana. Jaki wstyd dla narodu, który nie potrafi ochronić swoich proroków.

Nigeria cię zawiodła, ks. Bobbi, ale Niebo cię nie za-



wiedzie.

Tyle razy mówiliśmy: „Wszystko jest dobrze”, lecz dziś NIC nie jest dobrze.

W niczym nie ma dziś pokoju.

Ks. Bobbi, twój kraj cię zawiodł. System, który miał cię strzec, pozostawił cię bezbronno.

Ziemia, za którą się modliłeś, stała się ziemią, która cię pochłonęła.

Ale Bóg, któremu służyłeś — rękoma, głosem, całym swoim życiem — nigdy cię nie zawiedzie.

Jak św. Paweł, stoczyłeś dobrą walkę. Jak pierwsi męczennicy, dźwigałeś swój krzyż.

I jak Chrystus, zostałeś porwany przez ludzi posługujących się przemocą, lecz twoja dusza pozostała nietknięta ich ciemnością.

Łzy narodu, powitanie Nieba

Serce drży mi, gdy to piszę. Ręce opadają pod ciężarem tych słów.

To zbyt bolesne, zbyt świeże. Kapłan... sługa miłości... powalony.

Ks. Bobbi, niech Aniołowie,



wie, którzy byli przy tobie w cierpieniu, delikatnie zanoszą cię w objęcia Boga.

Niech Święci wyjdą ci na spotkanie.

Niech sam Chrystus otrze każdą łzę z twojej twarzy.

Nigeria mogła cię zawieść, lecz Raj przygotował dla ciebie miejsce.

Idź w pokój, drogi ks. Bobbi. Śpij w Bożym Sercu.

Twoja krew nie zostanie zapomniana. Twoja miłość nie zostanie wymazana.

Twoja pamięć zostanie ogniem, którego żadna ciemność nie ugasi.

Kochamy cię, lecz Bóg kocha cię bardziej.

Spoczywaj w pokoju.

Ks. Ben Amuchie pisze ze łzami

Świat umiera, bo nie wie, jak bardzo jest kochany...

Jeszcze przed premierą film „Najświętsze Serce. Jego panowanie nie ma końca” był wyśmiewany przez część francuskich elit kulturowych, wywołując kpiny lub oburzenie wobec treści uznawanych za zbyt „prozelityczne”. Państwowe spółki kolejowe we Francji odmówiły nawet reklamowania filmu.

przewidywania: odnotowano rekordową frekwencję na seansach, a w całej Francji pojawiła się fala nawróceń. Planowane jest rozszerzenie dystrybucji na cały świat — amerykańska premiera ma mieć miejsce tuż przed lub w trakcie obchodów uroczystości Najświętszego Serca Jezusa w 2026 r., informuje SAJE Distribution.



„Jednak, jak pokazują wyniki sprzedaży biletów, te starania niewiele zdziałały. Wręcz przeciwnie film „Sacr  -C  ur: son r  gne n’a pas de fin” (Najświętsze Serce: Jego panowanie nie ma końca), wyreżyserowany i wyprodukowany przez Stevena Gunnella i jego żonę Sabrinę Gunnell, stał się kinową sensacją roku” — napisała na stronie NCR katolicka dziennikarka Sol  neTadi  .

FALA NAWR  CE  

Od premiery 1 października film przełamał wszelkie

Reżyser filmu, Steven Gunnell, były członek popularnego zespołu popowego Alliage z lat 90. XX w., odbudował swoje życie po latach uzależnień i depresji po rozpadzie grupy, odnajdując na początku lat 2000 wiarę. I to wiara, jak mówi, stopniowo doprowadziła go do stworzenia tego filmu.

92-minutowy fabularyzowany dokument opowiada o objawieniach Jezusa danym św. Ma  gorzacie Marii Alacoque w Paray-le-Monial w XVII wieku, jednym z najwa  -

niejszych wydarze   w historii chrze  cija  stwa. Poprzez   wiadectwa, opisy cud  w eucharystycznych, analiz   historyczn   i rekonstrukcj  , film przedstawia chwil  , w kt  rej Chrystus objawi   swiatu swoje serce: p  n  ce mi  s  ci   do ludzi i zranione ich grzechami.

OGROMNE PRAGNIENIE BOGA W   WIECIE

Cz  s   si   oddzia  ywania filmu, jak zauwa  a re  yser, wynika z szerszego kontekstu kulturowego, w kt  rym si   pojawi  . Na ca  ym Zachodzie spo  ecze  stwa wydaj   si   coraz bardziej kruche, z narastaj  c   rozpacz   m  doych, powszechn   samotno  ci   i poczuciem bezsensu. Gunnell przywo  a   niedawne zab  jstwo ameryka  skiego chrze  cija  skiego komentatora Charliego Kirka, kt  re ujawnia g  biej globalnej polaryzacji. „Sp  jr   na t   przemoc. Sp  jr   na m  dzie  , kt  ra zabija za nic, kt  ra upada pod ci    arem rozpaczey. Kiedy by  em m  doy, b  jki ko  czy   si   na pi  s  ciach. Dzi   niestety nie ko  czy si   tylko na pi  s  ciach” — powiedzia  .

Ten klimat niepokoju pomaga te   wyja  sni  c odnowione poszukiwanie Boga — r  wnie   we Francji, gdzie nadzwyczajny wzrost liczby chrzt  w doros  ych sk  l  ni   biskup  w do zwo  ania krajowego synodu w 2026 roku.

„JEZUS KOCHA FRANCJ  ”... NAWET GDY FRANCJA GO NIE KOCHA

Sprzeczniw, z jakim film si   spotka  , wydaje si   tylko zwi  ksza   jego sukces. Po tym jak publiczne sieci reklamowe odm  wi   wywieszenia plakat  w filmu w imi   „neutralno  ci”, burmistrz Marsylii poszed   o krok dalej i godzin   przed seansem zakaza   zaplanowanej projekcji, mimo   e sala by  a ju   pe  na, a widzowie czekali na zewn  trz. Gunnell powiedzia  ,   e taka reakcja ma   r  d  o w to  samo  ciowej traumie Francji: „Pewne elity nie mog   znie  s  ,   e ten film dotyczy serca Francji” — wyja  ni  . „Dla nich historia zacz  a si   w 1789 roku, i byli wstr  szni  ci przypomnieniem dziedzictwa, kt  re zacz  o si   wiek przed rewolucj  , bo oczywi  ście Chrystus widzia   te nadchodz  ce wydarzenia”.

Dla Gunnella objawienia w Paray-le-Monial wpisuj   si   w Bo  y plan. „Jezus przyszed   na swiat przez nar  d wybrany” - powiedzia  . „Ale nie w Jerozolimie objawi   swoje serce — uczyni   to we Francji. Dlaczego? My  l  ,   e kocha Francj  !” To twierdzenie — zaznaczy   — nie jest pr    nym patriotyzmem, lecz teologicznym przekonaniem. Lista   wi  tych, kt  r   przywo  a   w rozmowie z NCR jest bowiem nieprzypadkowo francuska:   w.



Ma  gorzata Maria Alacoque,   w. Franciszek Salezy,   w. Wincenty a Paulo,   w. Ludwik Maria Grignon de Montfort,   w. Teresa z Lisieux i   w. Jan Maria Vianney.

„BO  Y DOSKONA   CZAS”

Od premiery filmu Paray-le-Monial zosta  o niemal zalane pielgrzymami. Sanktuarium otrzymuje sta  y nap  yw e-maili i telefon  w od ludzi — wielu bardzo dalekich od wiary — kt  rzy przybywaj  , chc  c po  wi  ci   si   Naj  wi  szemu Sercu, p  j  c do spowiedzi czy porozmawia   z kap  lanem. Pracownicy zostali nawet przeszkoleni, aby poradzi   sobie z tym nieoczekiwanym nap  ywem.

Czy woźne mogą być święte?

Wyciszony, wyciemniony, pełen skupienia i zadumy nad upływającym czasem Adwent dawno poszedł w zapomnienie. Teraz prym wiedzie czas radosnego – często nawet hucznego – oczekiwania. Ciekawe, na kogo, czy może już raczej na co?... Na to pytanie każdy sam odpowie w swoim sumieniu. A ja mam pokusę, by powrócić do tematu sprzed miesiąca – do Uroczystości Wszystkich Świętych. I nie wydaje mi się, że jedno z drugim (Adwent i święci) ma niewiele wspólnego. Wszak dzień, kiedy Kościół wspomina wszystkich świętych, mówi nam o perspektywie nieba, zachęca do naśladowania dobrych przykładów i dobrych ludzi, wprowadza nas właściwie w adwentową tematykę ostateczności i wieczności naszego życia.

W tym roku – z większym rozmachem niż w latach poprzednich – mieszkańcy Wileńszczyzny włączyli się w organizowanie balów, podczas których przebrano się za różnych świętych. W poprzednich latach inicjatywa ta była szczególnie krzewiona przez parafię pw. Ducha Świętego w Wilnie, podobne przedsięwzięcia odbywały się w Podbrzeziu, Ejszyszkach i zapewne w innych parafiach na Litwie. W tym roku – co cieszę – stolica wysłała z inicjatywą zorganizowania wspólnego wydarzenia. Trzy parafie: katedry, Ducha Świętego, Wszystkich Świętych oraz Centrum Rodziny Wileńskiej Archidiecezji zorganizowały wspólne Bale Wszystkich Świętych pod hasłem „Bądź światłem dla świata!”.

Wydarzenie odbyło się w wigilię uroczystości Wszystkich Świętych. Licznie zgromadzeni uczestnicy przeszli z lampionami ulicami stolicy z katedry do kościoła Wszystkich Świętych. Wiele rodzin przybyło z dziećmi przebranymi za rozmaitych świętych. Na czele pochodu kapłani nieśli relikwie św. Kazimierza, natomiast po drodze śpiewano kanony Taizé po litewsku i po polsku. Jak podkreślali organizatorzy, trzeba pokazać, że my – chrześcijanie – nie chcemy gloryfikować ciemności (jak to czyni z roku na rok coraz więcej osób obchodzących Halloween), lecz pokazać dzisiejszemu światu, że chrześcijanie niosą radość, nadzieję i światło Chrystusa. W kościele Wszystkich Świętych odbyła się Msza św., natomiast po modlitwie – wspólna zabawa dla dzieci ze wszystkimi

świętymi. Dorośli w tym czasie uczestniczyli w konferencji. Inicjatywa pełna dobra, światła, ciepła, a co najważniejsze – Jezusowej radości.

Podobne przedsięwzięcia odbyły się na Wileńszczyźnie – w Ejszyszkach, w parafiach w Podbrzeziu i w Korwiu. Prawdopodobnie miały miejsce również w innych miejscowościach. Nie sposób wszystkiego ogarnąć, tym bardziej że i szkoły mogą wychodzić do swoich wychowanków z podobnymi inicjatywami. W tym roku właśnie z taką propozycją wyszliśmy do dzieci ze Szkoły-Przedszkola „Zielone Wzgórze” w Wilnie. Warto zaznaczyć, że na to wydarzenie „pracowali wszyscy święci”. Rzucone bowiem hasło: „Zróbmy w ostatni dzień przed feriami Bal Wszystkich Świętych”, dość szybko zostało przyjęte przez całe grono; ba – nawet z entuzjazmem zabrano się do przygotowań. Nikogo o nic nie trzeba było prosić – ludzie sami zgłaszali się do pomocy: ktoś przygotował plakaty, ktoś inny kończył prace plastyczne z dziećmi, jeszcze ktoś inny zaproponował pomoc w prowadzeniu balu. Co ciekawe, dzieci, które przez kilka tygodni słuchały opowiadań o świętych, różnych legend i historii, prosiły o jeszcze... Poznały wielu świętych, a z dziećmi tych, za których się przebrały, musiały zapoznać się w domu z rodzicami. Jednym z najczęściej zadawanych pytań było to o patrona własnego imienia: czy był taki święty. Wtedy zrozumiałam, jak ważne jest, aby rodzice, nadając imię dziecku, zastanowili się, kto będzie patronował dziecku przez całe jego życie.

Oto kilka wypowiedzi, które podслуśczałam od dzieci i rodziców:

„Szukaliśmy nietypowego imienia dla syna, ale chcieliśmy, żeby był też taki święty. No i wybraliśmy – Kasjan.”

„Mąż, gdy urodziła się najstarsza córka, powiedział, że Litwini mają imię Deimantė, czyli diament – coś drogiego. My, Polacy, mamy imię Agata – też szlachetny, drogiego kamień. Pomyślałam wtedy, że św. Agata to piękna patronka, znana święta, i takie imię nadaliśmy córce.”

„Pani, a ten święty z miotłą, to dlaczego? – Bo to św. Marcin de Porres, skromny brat zakonny. Całe życie z sercem wykonywał swoje obowiązki, był bardzo sumienny, nie narzekał, gdy otrzymywał

najgorsze prace w klasztorze... – Czy to znaczy, że nasze panie woźne też mogą zostać święte? – Oczywiście tak, jak każdy z was, z nas.”

„A czy to pani poprosiła panią od muzyki, żeby nauczyła nas religijnych piosenek? – Nie musiałam prosić, pani sama zaproponowała, że nauczy, bo bardzo jej i innym nauczycielkom spodobał się pomysł Balu Wszystkich Świętych. – Ooo, nam też!”

Kiedyś usłyszałam, że każdy ma swoją litanię do wszystkich świętych. Jednych poznajemy od dziecinnych lat, życiorysami innych zachwycamy się, czytając już w życiu dorosłym. Kościół – praktycznie każdego roku – ogłasza coraz to nowych świętych. Są i bardziej nam współcześni, i bardziej odlegli. Miałam to szczęście, że od dzieciństwa wpoiono mi wiarę we wstawiennictwo świętych. Kochałam opowieści o nich, zaczytywałam się w ich życiorysach. Byli dla mnie swoistymi strażnikami wiary. Bo – odkąd sięgam pamięcią – kiedy nachodziły mnie wątpliwości co do wiary, religii, Kościoła, zawsze święci przychodzili na ratunek. Wiedziałam, że tyle tysięcy ludzi przede mną nie mogło się mylić. Byli zawsze tacy realni, stojący tuż obok, gotowi na każde wezwanie w trudnych chwilach. I tak już pozostało, a tę przyjaźń ze świętymi powoli, może trochę nieudolnie, staram się przekazywać moim uczniom.

Wracając do Adwentu – to także czas wielu świętych, którzy mogą pomóc nam przeżyć ten wyjątkowy okres głębiej, po chrześcijańsku, a nie tylko goniąc za pustymi świecidełkami (choć te są bardzo piękne i poprawiają nastrój w pochmurne dni). Zastanawiam się, czemu nie przystroić mieszkania w lampki 13 grudnia – na św. Łucję, która tak mocno wskazuje na prawdziwe światło – Chrystusa. Albo, ucząc się od św. Mikołaja dobroci, nie tylko bawić się w mikołajki, lecz na kartce dołączonej do prezentu napisać słowa modlitwy do św. Mikołaja. A może każdego adwentowego wieczoru przeczytać opowieść o świętym z danego dnia... Pomysłów może być co niemiara – tylko od nas zależy, czy z nich skorzystamy.

Teresa Worobiej

Fot. Robert Dakszewicz/
TVP Wilno; Archiwum FB parafii w Podbrzeziu, Korwiu, Szkoły-Przedszkola „Zielone Wzgórze”.



Historia o aniołku i Bożonarodzeniowej gwiazdce

Opowiem wam historię o aniołku małym, spacerował wśród gwiazdek w swym ubranku białym zawsze wesoły, bawił się z wszystkimi, anioły w niebie bardzo go lubiły.

Kilka dni przed świętami mały aniołek dowiedział się od swoich przyjaciół, że bożonarodzeniowa gwiazdka obrażała się na ludzi, że ciągle narzekają, są dla siebie niemili, kłócą się.

– Ukryję się – pomyślała. – W tym roku ludzie nie zasługują na Boże Narodzenie.

Gdy o tym usłyszał aniołek, bardzo się zmartwił.

– Muszę odnaleźć gwiazdkę, dzieci czekają cały rok na te najpiękniejsze święta.

Podrapał się w głowę i zaczął rozmyślać, kogo by można poprosić o pomoc. Przyszedł mu do głowy wspaniały pomysł. Jest przecież taka wspaniała postać, za którą przepadają dzieci i jest symbolem świąt. Przecież to święty Mikołaj. Zaraz pofrunę do niego i poproszę o pomoc. Aniołek przywitał się ze starszym panem z siwą brodą.

– Panie Mikołaju, czy nie wiesz, gdzie się ukryła bożonarodzeniowa gwiazdka – spytał?

– A kiedy zniknęła – zapytał Mikołaj? Nic o tym nie wiedziałem. Przez cały rok przygotowuję dla dzieci prezenty. Jeżeli

nie będzie Bożego Narodzenia, moja praca pójdzie na marne. Przecież to są święta miłości i radości. A najszczęśliwszymi istotami o czystym sercu są dzieci. Musisz aniołku polecieć do jakiegoś przedszkola i poprosić dzieci o pomoc.

Nie zastanawiając się długo, bo czasu było coraz mniej, znalazł małe przedszkole.

– Kochane dzieci, proszę Was o pomoc w odnalezieniu świątecznej gwiazdki. Ukryła się. Kto zaświeci na niebie w wigilię i oznajmi, że możemy zasiąść gośćmi do stołu? Bez niej w ogóle nie będzie Bożego Narodzenia. Proszę, zaśpiewajcie pastorałkę o małej gwiazdce, może wysłucha dzieci i powróci do nieba.

Dzieci z całego przedszkola zebrały się w jednej sali i zaczęły pięknym głosem śpiewać. Aniołek cały czas spoglądał w górę. Wreszcie zauważył na niebie maleńkie światelko. Z uśmiechem podziękował przedszkolakom za pomoc i odrunął. I tak Boże Narodzenie zostało uratowane.

Ta historia o aniołku nie kończy się wcale, ciągle chodzi on

po chmurach, ludziom radość daje i co roku przypomina, gdy choinka świeci, pamiętajcie o miłości dorośli i dzieci.



Quiz bożonarodzeniowy

Jak dużo wiemy o Bożym Narodzeniu? Sprawdźmy to wykonując ten QUIZ z odpowiedziami. Dla utrudnienia zadania literki w odpowiedziach zostały poplątane. Duża literka jest zawsze pierwszą literą w słowie.

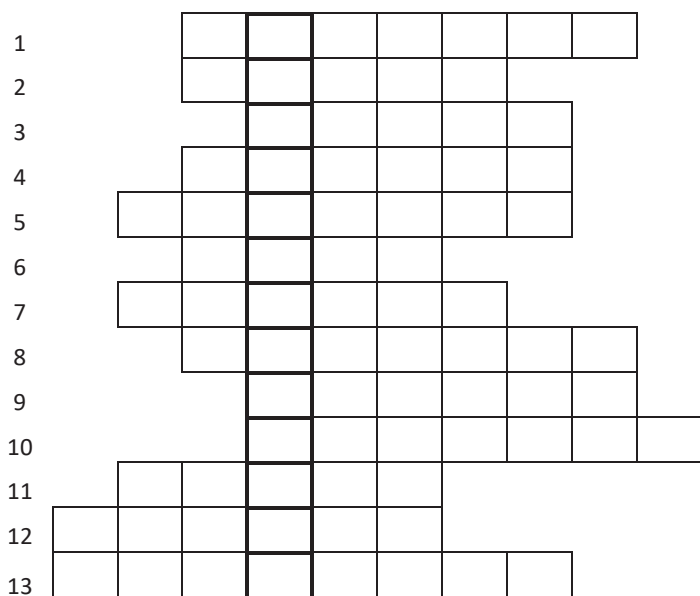
1. Jak nazywa się dzień poprzedzający Boże Narodzenie? **Waillig**
2. Z ilu dań składa się tradycyjna polska wigilijna? **Duawtnsu**
3. Co symbolizuje liczba potraw wigilijnych? **12 oóAstołwp**
4. Jak nazywany jest okres przygotowań do Bożego Narodzenia? **dAewnt**
5. Kiedy obchodzimy wigilię Bożego Narodzenia? **24 Gadruni**
6. Kiedy obchodzimy Boże Narodzenie? **25 Gndriau**
7. Jak nazywamy pieśni śpiewane podczas świąt Bożego Narodzenia? **Kldęoy**
8. Kim był św. Mikołaj? **Biseupmk**
9. Jaki znak informuje nas, że należy zasiadać do wigilijnej? **Piszerwa Gdawiaz na Nbieie**
10. Jaką nazwę nosi świąteczna msza odprawiana o północy? **Paskater**
11. Wymień trzy tytuły polskich kolęd? **(i powiedz ich nazwy rodzicom)**
12. Wymień cztery potrawy wchodzące w skład wigilijnej? **(i powiedz to dziadkom)**
13. Co oglądaliśmy w kościołach w Boże Narodzenie? **Szpoki Bonarożeiodzenwe**
14. Jak nazywa się tradycyjna ryba, którą podajemy na Wigilię? **Kpar**
15. Jak nazywało się łóżeczko Pana Jezusa, gdy się urodził? **Żbelók**
16. Czym dzielimy się przy wigilijnym stole? **Oplátkiem**
17. Miejsce, gdzie się urodził Pan Jezus: **Sjetanka**

Rozszyfruj wyrazy używając poniższego szyfru:

	A	B	C	D
1	G	S	O	K
2	I	A	M	W
3	B	P	E	ł
4	R	T	Ó	D

- 1) A3, C1, C2, A3, D1, B2
- 2) D1, B2, A4, B3
- 3) C2, B2, D1, C4, D2, D1, B2
- 4) D1, B2, A4, B4, D1, B2
- 5) C1, B3, D3, B2, B4, C3, D1

KRZYŻÓWKA



1. Betlejemska ..., prowadziła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus.
2. Imię Dzieciątka narodzonego w żłóbku.
3. Kładzione pod biały obrys na stole wigilijnym.
4. Bożonarodzeniowa pieśń ludowa.
5. Dzielimy się nim przy wigilijnym stole.
6. Ma ości.
7. Imię jednego z mędrców, którzy złożyli dary Jezusowi.
8. Ozdabiamy ją bombkami, jabłkami, orzechami...
9. Zapalamy ją na Wigilijnym stole.
10. Dzień poprzedzający Boże Narodzenie.
11. Skrzypi pod nogami w mroźny zimowy dzień.
12. Chodzi po kolędzie.
13. Msza Święta odprawiana o północy z 24 na 25 grudnia.

KOLEĐY

Mamy niesamowitą tradycję kolędową. Kolęda mówi nie tylko o narodzinach Boga, ale również o tym, że jako ludzie czekamy na dobro, nawet mimo zła wokół. A co to są kolędy? Są to pieśni, ukazujące radość z narodzenia Jezusa. Sprawdźmy, czy znacie tytuły najpopularniejszych z nich?

Niestety tak się stało, że słowa w tytule pozamieniały się miejscami. Czy uda Wam się je wstawić we właściwej kolejności?

rodzi Bóg się
noc Cicha noc święta
Dzisiaj Betlejem w
Gdy rodzi się Chrystus
Gdy Syna kołysała śliczna
Panna
malusieńki Jezus.
maluśki, Oj, maluśki
wszyscy Pójdźmy stajenki
do
Wśród ciszy nocnej
do Betlejem Przybieżeli
cicha, Mizerna, licha, sta-
jenka

Zaszczytne wyróżnienie



Proboszcz wileńskiej parafii pw. Ducha Świętego **ks. Szymon WIKŁO**, otrzymał z rąk arcybiskupa Wacława Depo tytuł kanonika katedry częstochowskiej. Kanonik (z łac. canonicus, „zgodny z kanonem”) to ksiądz, który należy do kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Kapituła jest kolegialnym organem doradczym biskupa i pełni funkcje zarówno liturgiczne, jak i administracyjne w diecezji.

Z okazji otrzymanego wyróżnienia składamy księdzu kanonikowi serdeczne gratulacje i życzenia owocnej posługi Bogu i Ludowi Bożemu!

Przypowieść

O dwóch niemowlętach w łonie matki

W brzuchu ciężarnej kobiety rozmawia ze sobą dwoje niemowląt. Jedno z nich jest wierzące, drugie – niewierzące.

Niewierzące niemowlę:

– Wierzysz w życie po narodzinach?

Wierzące niemowlę:

– Tak, oczywiście. Każdy rozumie, że życie po narodzinach istnieje. Jesteśmy tutaj po to, aby stać się wystarczająco silni i przygotowani na to, co nas później czeka.

Niewierzące niemowlę:

– To głupstwo! Żadnego życia po narodzinach być nie może! Czy możesz sobie wyobrazić, jak takie życie miałoby wyglądać?

Wierzące niemowlę:

– Nie znam wszystkich szczegółów, ale wierzę, że tam będzie więcej światła i że może będziemy chodzić sami i jeść własnymi ustami.

Niewierzące niemowlę:

– Co za bzdura! Nie da się chodzić samemu ani jeść ustami! To przecież śmieszne! Mamę pępowinę, która nas żywi. Wiesz, chcę ci powiedzieć: życie po narodzinach nie może istnieć, bo nasza życiowa więź – pępowina – już teraz jest zbyt krótka.

Wierzące niemowlę:

– Nie, nie! Nie wiem dokładnie, jak będzie wyglądać nasze życie po narodzinach, ale w każdym razie zobaczymy mamę, a ona się o nas zatroszczy.

Poświęcenie kapliczki przydrożnej

Tegoroczne Święto Wszystkich Świętych było podwójnym świętem dla mieszkańców Popiszek na szlaku Rudniki - Wilno. Ksiądz Vyginas Čiurinskas poświęcił przydrożną kapliczkę. Jak powstała? Droga była bardzo długa i kręta. Powodem powstania kapliczki stało się pragnienie wiernych obecności Boga, który swoją mocą uchroni wieś od nieszczęść i utwierdzi w wierze.

Dotychczas wierni modlili się przy krzyżu. Aż pewnego razu podczas wspólnej narady zapadła decyzja stworzyć w swojej wsi szczególne miejsce modlitwy, które będzie przypominać o obecności Boga w codziennym życiu pracujących mieszkańców Popiszek. I tak się stało. Wykonano dużo pracy: od załatwiania wszystkich niezbędnych dokumentów, aż do prac budowlanych. Z wielkim zaangażowaniem przyczynili się: rodzina Borejszo – Waldemar, Jowita i Robert, Grzegorz Waluk, Witalij Abramczyk, starosta Pogir Agata Tołoczko, Józef Bogdziewicz, przedstawiciel zakładu kamieniarskiego „Żybartuva” – Mirosław Wyszynski i Andrzej Orłowski, dyrektor zakładu meblowego

„Rejben” – Józef Wiszniewski, Agnieszka Kałasznikowa i Stefan (Szwajcaria) oraz mieszkańcy Popiszek.

Pomysłodawczyni ustanowienia kapliczki pani Helena Bogdziewicz twierdzi, że to dzięki takim ludziom, jacy tam mieszkają i z Bożą pomocą mają dziś we wsi miejsce szczególnego sławienia Matki Bożej, miejsce, które będzie mieszkańcom zachętą do wspólnej modlitwy, gdzie będą modlić się o zdrowie i błogosławieństwo dla swych rodzin, gdzie będą dziękować za otrzymane łaski i prosić o opiekę w trudnych chwilach, miejsce to będzie świadkiem wiary i zaufania do Boga. Już w przyszłym roku z tej kapliczki, wkomponowanej w naturalny pejzaż wiejski, podczas nabożeństw majowych

popłynie w świat „Litania Loretańska”, czy też „Chwalcie łąki umajone”. Pani Helena jest przekonana, że takie wspólne modlitwy i nabożeństwa jeszcze bardziej zintegrują społeczność wsi i będą oznaką obecności Boga wśród ludzi. A Matka Boska Fatimska, którą umieścili w swojej kapliczce, będzie symbolem jedności i spokoju wszystkich ludzi i sprawi, by każdy przechodzący obok, mógł złożyć swe intencje, prośby, podziękowania. Każdemu, kto powierzy Jej swoje sprawy, poprosi o opiekę lub pomodli się, bądź znak krzyża uczyni, Matka Boża udzieli swego błogosławieństwa.

Janina Butkevičienė,
w imieniu mieszkańców
Popiszek



„Od dwóch tysięcy lat Kościół jest jakby kołyską, w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować”

(Święty Jan Paweł II Wielki)

Czcigodnemu **ks. TADEUSZOWI ALEKSANDROWICZOWI**, proboszczowi parafii pw. Św. Anny w Jaszunach z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia:

niech Narodzenie Pańskie przynosi pokój i radość. Niech Boża miłość sprzyja Księdzu w to święto, napędzając serce nadzieją i szczęściem, oby narodzenie Jezusa przyniosło niezliczone błogosławieństwa. Niech Jego światło zawsze prowadzi przez życie kapłańskie. Życzymy obfitości łask, trwałego zdrowia i pokoju ducha.

Matko Miłosierdzia, Twojej opiece powierzamy naszego Księdza, który podaje nam chleb Słowa Bożego i chleb Eucharystyczny. Daj Księdzu siły do pracy i serce ojcowskie, abyśmy przez Jego posługę mogli dojść do zbawienia. Wdzięczni Panu Bogu, za to, że pracuje dla dobra naszej parafii, że z ust Księdza możemy usłyszeć słowa pouczające i dodające otuchy, pragniemy życzyć, aby ten wspaniały czas pozostał przez całe życie opromieniony miłością Bożej Dzieciny, a w Nowym Roku jak najwięcej jasnych dni.

Z darem modlitwy wdzięczni parafianie

Poszukiwany organista

Parafia w Solecznikach zaprasza osobę gotową podjąć posługę gry na organach oraz prowadzenia chóru podczas niedzielnych Mszy św. o godz. 12:00 i 14:00 (w języku polskim). Osoby zainteresowane prosimy o kontakt: +370 617 74152, e-mail: salcininku.klebonas@gmail.com



PRENUMERATA „SPOTKAŃ” 2026

Szukasz lektury, która inspiruje, buduje, porusza i poszerza horyzonty?

Sięgnij po „Spotkania” – a najlepiej zaprzyjaźnij się z nami na cały rok, zamawiając prenumeratę!

Indeks: 0102

Ceny prenumeraty: 0,86 € – 1 miesiąc; 2,59 € – 3 miesiące; 5,17 € – 6 miesięcy; 10,57 € – rok.

Prenumeratę można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Litwie.

Spotkajmy się w „Spotkaniach”!

Część materiałów pochodzi z: www.aleteia.pl; www.ekai.pl; www.ronrolheiser.com; www.vilnensis.lt; www.opoka.org.pl.

23.XI.2003 r. redakcja „Spotkań” dokonała Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi.

„Spotkania” - gazeta katolicka * Wydawca: parafia Ducha Świętego w Wilnie * Nr rejestracji: 1527 * Nakład 1600 egz. *

Redakcja: ks. Tadeusz Jasiński, Teresa Worobiej. Skład: Irena Ingielewicz *

Adres redakcji: LT-01131 Wilno, ul. Dominikonu 8, e-mail: spotkaniagazeta@wp.pl

„Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku”.